

ISSN 1509-7900



W UNIEJOWIE

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIEJOWA

NR 92

CENA 5 ZŁ

ZIMA 2022



OD REDAKCJI

Nastał grudzień, a z nim obfity śnieg, mikołajkowe prezenty, oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę i kolejne już Boże Narodzenie spędzane w nastroju rodzinnego ciepła, dzielenia się radością.

Niech w tym wyjątkowym czasie towarzyszy Wam zimowy numer naszego kwartalnika, w którym jak zawsze nie tylko aktualności, ale i wiele ciekawostek odnoszących się do przeszłości.

Numer otwiera wywiad z Burmistrzem Józefem Kaczmarkiem, który podsumowuje kolejny rok bogaty w inwestycje i zdradza plany na 2023 rok.

Gratulujemy Spycimierzowi, który za sprawą konferencji naukowej i seminariów był w międzynarodowym kręgu zainteresowań.

Przedstawiamy galerię komendantów Hufca ZHP Uniejów i inne osoby z pasją; eksploratora, krótkofalowca, utytułowaną sportsmenkę, kolejną kobietę-sołtys, poetkę i byłą prezes Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało.

O swojej różnorodnej aktywności tradycyjnie już informują seniorzy, skupieni w Uniejowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Przypominamy dokonania uniejowskich proboszczów, których wolą było spocząć na uniejowskiej nekropolii, wśród swoich parafian.

Mieszkańcom Czepowa przekazujemy szczegółowy opis pałacu i innej zabudowy dworskiej zainwentaryzowanej 182 lata temu w tej miejscowości.

Jak zawsze, warto przeczytać również o tym, co „mówi” uniejowski Rynek.

Życzymy miłej lektury

Z okazji Bożego Narodzenia

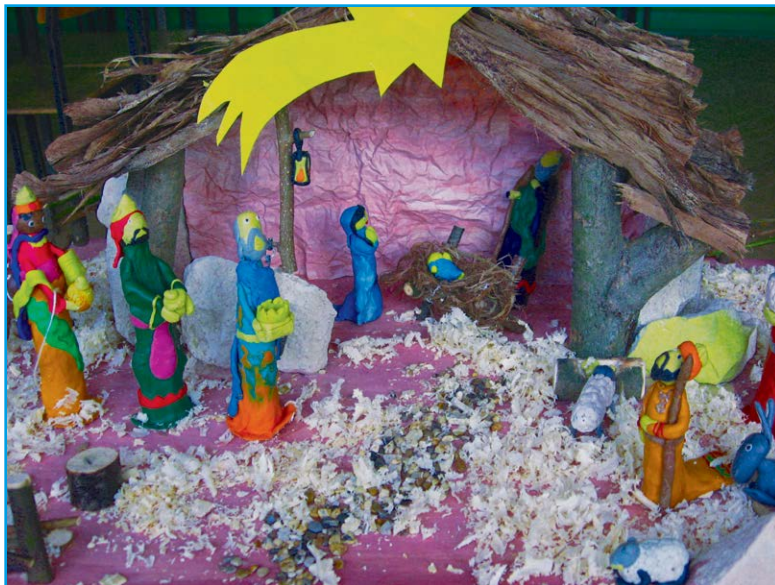
*najpiękniejszych i najbardziej rodzinnych
w polskiej tradycji Świąt,
życzymy zdrowia, wewnętrznego spokoju,
wszelkiej pomyślności i wielu powodów
do codziennej radości.*

Niech nadchodzący Nowy Rok

*obfituje w dobre i szczęśliwe chwile,
niech spełniają się Państwa plany
i zamierzenia.*

Ze świątecznym pozdrowieniem

Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa



Jedna z szopek nagrodzonych w konkursie zorganizowanym w roku 2007 przez Szkołę Podstawową w Uniejowie

W Uniejowie Pismo Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa Numer 92 (XII 2022)

Wydawca: **Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa**

Redakcja: Małgorzata Charuba, Urszula Urbaniak, Alicja Własny, Andrzej Zwoliński

Współpraca: Elżbieta Bartnik, Marzena Dopierała, Elżbieta Świerczyńska-Dopierała, Beata Szymczak, Urszula Tomczyk, Irena Walczak, Joanna Wicherkiewicz, Małgorzata Wojtasiak, Barbara Zwolińska, ks. Jurand Żeliński

Skład i opracowanie graficzne: Dobrosław Wierzbowski; Druk: tel. 602 264 973

Adres redakcji: 99-210 Uniejów, ul. Szkolna 2, tel. 602 130 270, urszula.urbaniak@wp.pl

Okładka: Odrestaurowana cerkiewka - zabytkowa kaplica grobowa Tollów z 1885 roku (fot. Andrzej Zwoliński)

Numer wydany dzięki pomocy finansowej Gminy Uniejów, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Uniejowie i Grażynie Miotk.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.



Drogi Czytelniku! By kolejne numery kwartalnika „W Uniejowie” ukazywały się systematycznie, wspomóż nas swoją wiedzą, informacjami, umiejętnościami, a jeśli możesz, również dowolną wpłatą na nasze konto: 34 9263 0000 2009 1734 2002 0001 z dopiskiem „Gazeta”

ZA NAMI I PRZED NAMI KOLEJNE INWESTYCJE

Rozmowa z Panem Józefem Kaczmarkiem burmistrzem Uniejowa



Józef Kaczmarek Burmistrz Uniejowa
(fot. arch. Urzędu Miasta w Uniejowie)

1. Jakie inwestycje, które udało się zrealizować w Gminie Uniejów w mijającym roku uważa Pan za najważniejsze?

Ten rok pod wieloma względami był zupełnie inny od pozostałych, w szczególności, jeśli chodzi o inwestycje. Z wielu niezależnych od nas przyczyn, ale głównie przez wzrost cen na rynku budowlanym, były problemy z rozstrzygnięciem przetargów albo przesunięcie terminu zakończenia już trwających inwestycji. Tak się stało podczas przebudowy skrzyżowania na ul. Dąbskiej, gdzie roboty na czas przeprowadzenia badań archeologicznych wstrzymał wojewódzki konserwator zabytków. Szczęśliwie, dalsze prace w ramach przedsięwzięcia są już w zaawansowanym stadium. Liczę na to, że powiat jak najszybciej przeprowadzi remont nawierzchni ul. bpa Owczarka i wkrótce ruch w tej części miasta zostanie wznowiony.

Jeśli chodzi o projekty zakończone w 2022 r. to z pewnością należy tu wymienić Winnicę Bogumiła, jako uzupełnienie zagospodarowanych brzegów rzeki Warty. Bulwary, bo to o nich mowa, oddane do użytku niewiele ponad rok temu wraz z winnicą stały się przestrzenią spinającą miejską i uzdrowską tkankę Uniejowa, co spotkało się z uznaniem Towarzystwa Urbanistów Polskich, które doceniło inwestycję, wyróżniając ją wśród najlepiej urządzonych przestrzeni publicznych w kraju. Co najbardziej jednak cieszy, urządzone nadbrzeże najwyraźniej polubili i mieszkańcy, i turyści, o czym świadczyła popularność tego miejsca latem, aż po ostatnie dni przepięknej złotej jesieni.

Mijający rok pozwolił na zrealizowanie kilku projektów w poszczególnych sołectwach. Kompleksowa termomodernizacja strażnic w Orzeszkowie, Woli Przedmiejskiej i Skotnikach pozwoliła przeprowadzić gruntowną przebudowę tych obiektów, a mieszkańców zainspirowała do działania oraz wzięcia sprawy w swoje ręce. Tak np. stało się w Skotnikach, gdzie z inicjatywy sołtysa mieszkańcy uporządkowali, a następnie ogrodzili teren wokół wyremontowanego budynku. Co do tych strażnic, przygotowujemy jeszcze wnioski o dofinansowanie w ramach LGD wykończenia wnętrza i wyposażenia świetlic. Niedawno zakończył się montaż trzech placów zabaw: w Skotnikach, Kuczkach i w Zabrowie. Realizację tzw. grantów sołectkich umożliwiła dotacja z programu „Sołectwo na plus” z budżetu Samorządu Województwa Łódzkiego. O te środki z całą pewnością będziemy z kolejnymi sołectwami aplikować też w następnym rozdaniu.

Strategiczną inwestycją rozpoczętą w tym roku jest budowa przedszkola, która z uwagi na rozmiar przedsięwzięcia planowo powinna zakończyć się w czerwcu 2023 r., jeśli chodzi o budynek. Na dzień dzisiejszy zaawansowanie prac jest duże. Już teraz wspólnie z Panią Dyrektorem oraz zespołem pracowników urzędu konsultujemy wyposażenie obiektu, aby we wrześniu przedszkole było już w pełni gotowe. Na terenie szkolnym zaplanowaliśmy także nową drogę, pomiędzy ul. Targową i ul. Kościelnicką, na którą staramy się pozyskać dofinansowanie. Złożyliśmy w tym celu wnioski do Pana Wojewody.

Podobnie sytuacja prezentuje się w przypadku inwestycji w Spycimierzu. Mamy aneks z wykonawcą, teraz uzgadniamy wyposażenie obiektu, ponieważ to wnętrza będą stanowić o jakości tego budynku. Centrum z zewnątrz wygląda bardzo okazale i przyszłościowo, to inwestycja na wiele lat, która mam nadzieję będzie zaskoczeniem dla wszystkich, że taki projekt może być zrealizowany w małej miejscowości.



Fragment winnicy Bogumiła na nadbrzeżnej skarpie na przeciw kolegiaty (fot. arch. Urzędu Miasta)



Przedszkole w budowie - widok z lotu ptaka, stan z początku listopada 2022 (for. arch. Urzędu Miasta)

2. Czy może Pan zdradzić jakie kolejne inwestycje planowane są w nadchodzącym 2023 roku?

Zacznę od tych, które w chwili obecnej nie są może zaskoczeniem, bo umowy ich wykonanie zawaraliśmy w grudniu bieżącego roku, o czym informowaliśmy już na naszej stronie. Ale faktycznego zakończenia tych inwestycji spodziewamy się do końca 2023 r. Pierwsza: Interaktywny Punkt Turystyki Geotermalnej, który powstanie z przebudowy dawnego posterunku wodnego, zlokalizowanego pomiędzy zejściem z kładki i Domem Pracy Twórczej. Na realizację tego obiektu pozyskaliśmy 4 mln zł unijnej dotacji. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że są to środki przyznane na konkretne inwestycje i nie możemy ich wykorzystać na inne wydatki.

Druga inwestycja, szczególnie istotna dla dalszego rozwoju uzdrowiska, to budowa całorocznej tężni jodowej z pijalnią leczniczej wody geotermalnej, na którą pozyskaliśmy łącznie ponad 17 mln zł środków zewnętrznych. Prace na terenie pomiędzy kompleksem boisk i Zagrodą Młynarską już się rozpoczęły, ponieważ sama skala tego przedsięwzięcia jest ogromna: tężnia będzie miała długość 91 m, szerokość 5 m i wysokość 6,5 m. Całkowita powierzchnia zabudowy wynosi 250 m². Wyjątkowość naszej tężni będzie polegała na bogatej zawartości jodu, gdyż jego stężenie w uniejowskiej wodzie jest wyższe niż w Bałtyku. Ewenementem w funkcjonowaniu powstającej tężni będzie dostępność przez cały rok (obecnie tężnie działają w okresie od wiosny do jesieni).

Kolejna inwestycja, na którą pozyskaliśmy dofinansowanie (5 mln zł) to Park Aktywnego Wypoczynku. W przygotowaniu jest koncepcja zagospodarowania terenu przy boiskach. Będzie to nowa atrakcja przeznaczona dla rodzin z dziećmi.

Plany na przyszły rok wiążemy też w dużej mierze z pozyskaniem środków na rewitalizację zabytków na terenie gminy. W porozumieniu z Księdzem Infułatem chcielibyśmy kontynuować prace konserwatorskie w Kolegiacie. W tym celu odbyło się niedawno spotkanie z udziałem proboszczów naszych parafii z posłami p. Lichocką, p. Polakiem, z senatorem Błaszczakiem – mamy szansę pozyskać z nowych programów nawet 1,5 mln zł na kontynuowanie prac wewnątrz Kolegiaty. Będziemy też składać wniosek na 150 tys. zł na renowację ołtarza bocznego w kościele parafialnym w Wilamowie. Kontynuujemy obecnie prace projektowe na potrzeby rewitalizacji dworu w Uniejowie, w którym mieści się Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

Potrzeb i pomysłów, jeśli chodzi o inwestycje zarówno prozdrowiskowe jak i prorozwojowe, nie brakuje. Trzeba jednak mocno podkreślić, że następny rok, podobnie jak ten mijający, będzie bardzo trudny pod względem finansowym. Nawet jeśli pozyskujemy środki zewnętrzne, stoimy przed trudnym wyzwaniem, którym są stale zwiększające się koszty i wydatki bieżące.

Dlatego zdecydowaliśmy się na przedsięwzięcia związane z energetyką i ciepłownictwem. Mamy zamiar uruchomić w przyszłym roku drugi odwiert wody geotermalnej, co pozwoli na obniżenie kosztów utrzymania budynków i gospodarstw podłączonych do miejskiej sieci. W opracowaniu jest również koncepcja budowy farmy fotowoltaicznej, a także dalsza modernizacja oświetlenia na energooszczędne, ale będzie to w dużej mierze uzależnione od dostępności środków zewnętrznych. Przy obecnych, a być może w przyszłości nadal rosnących cenach surowców energetycznych, rozważamy budowę biogazowni, na potrzeby m.in. działalności gospodarczych działających na terenie gminy.

3. Jakie życzenia chciałby Pan skierować do mieszkańców naszej gminy na Nowy Rok?

Święta Bożego Narodzenia to czas spotkań i refleksji przy wigilijnym stole. Jednoczymy nasze myśli i pragnienia, aby wspólnie przeżywać nadzieję. To także dobra okazja, by powiedzieć „dziękuję”. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają, włączają się i angażują w działania podejmowane przez i na rzecz gminy Uniejów.

Mijający rok przyniósł nam wiele niepewności, obaw i wyzwań, głównie wynikających z konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Solidarni z naszymi sąsiadami okazaliśmy serce. Polski gen solidarności znowu zadziałał i Polacy otworzyli swoje domy oraz wsparli tych najbardziej potrzebujących, dotkniętych wojną. Życzę więc Państwu, by ten czas rodzenia się nowej nadziei był zwiastunem powrotu do bezpiecznego życia.

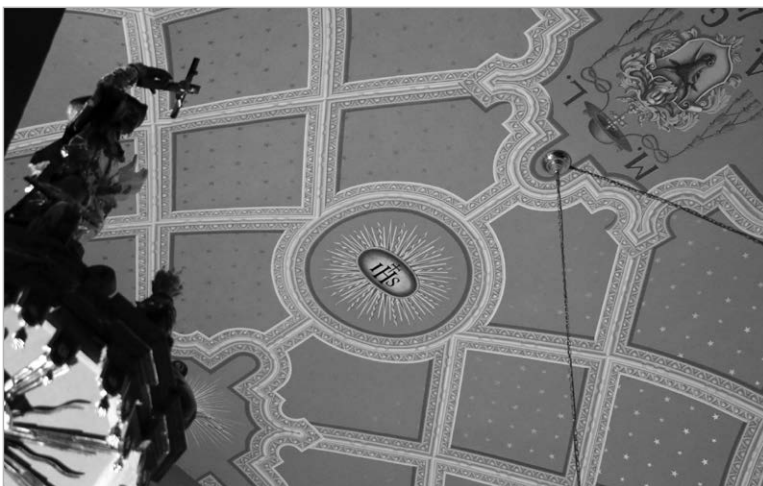
Niech nowy 2023 rok będzie wolny od działań wojennych i niepokojów, od trudów dnia codziennego i niepewności. Niech przyniesie nam wytchnienie oraz nowe szanse i możliwości. Dbajmy o siebie i naszych najbliższych.

Wszystkiego dobrego, dużo zdrowia i pokoju!

*Za rozmowę dziękuje
Andrzej Zwoliński*



Wizualizacja tężni (fot. Arch. Urzędu Miasta)



Wnętrze kolegiaty rozjaśnia fragment odrestaurowanego sklepienia (fot. Urząd Miasta w Uniejowie)

Polskie tradycje świąteczne - Boże Narodzenie

Wigilia rozpoczyna święta Bożego Narodzenia.

W polskiej tradycji wieczór wigilijny jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem w roku. To wieczór prawdziwej bliskości, wzajemnego odpuszczania win, czas miłości, wieczór zadumy i refleksji. Tradycja dzielenia się opłatkiem pochodzi od prastarego zwyczaju egiptów, a sama wigilia przypomina dawną agape- ucztę pierwszych chrześcijan na pamiątkę Wieczery Pańskiej. Nazwa wigilia pochodzi od łacińskiego słowa *vigilo*- czuwać. Wieczera rozpoczynała się zawsze wspólną modlitwą i do końca miała charakter uroczysty i poważny. Od niepamiętnych czasów kolacja wigilijna składała się z potraw postnych. Na stole powinna znaleźć się ich nieparzysta liczba np. 7, 9, 11 lub 13. Ich nieparzystą liczbę różnie tłumaczono np. 7- dni tygodnia, 9-chorów anielskich. Nieparzysta liczba potraw miała zapewnić też urodzaj w następnym roku i powinna składać się ze wszystkich płodów pola (zboża), sadu (owoce), ogrodu (warzywa, zioła), lasu (grzyby) i wody (ryby). Należało spróbować wszystkich potraw, by ich nie zabrakło w przyszłym roku.

Do najbardziej typowych potraw należy barszcz z buraków lub zupa grzybowa, groch, kluski z makiem, kisiel z owsa, kutia, ryba smażona, kompot z suszonych gruszek, suszone grzyby smażone, kapusta itp.

Stół nakrywano zawsze śnieżnobiałym obrusem i przystrajano świerkowymi gałązkami, a zasiadano do niego, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Niedawnym zwyczajem jest wieszanie jemioli (nad stołem lub nad drzwiami) na zgodę, skrucę i wybaczenie winy. Uważana jest za roślinę świętą, która „pokona wszystkie trudności”. Przed rozpoczęciem wieczerzy wigilijnej wszystkie potrawy powinny znaleźć się na stole, aby od niego nie odchodzić przed jej zakończeniem.

Do tradycji należy też dopilnowanie, by do wieczerzy zasiadła parzysta liczba osób. Obawiano się liczby 13 uważanej za złowieszczą.

W dzień Wigilii nie powinno wykonywać się żadnych ciężkich prac, a przed zmrokiem przynieść wody, węgla i drewna na całe święta. Po wieczerzy zaś nie powinno się nic robić, nawet czyścić butów. Nie powinno się też niczego pożyczać, a przy wieczerzy mieć przy sobie pieniądze, żeby trzymały się człowieka przez kolejny rok.

Wigilijny opłatek - zwyczaj polski, niezna- ny w innych krajach.

Pod nim koniecznie sianko. Dzielenie się opłatkiem rozpoczynał zawsze pan domu lub w jego zastępstwie najstarszy syn. Każdy odłamywał sobie kawałek, składając jednocześnie życzenia. Gospodarze starali się też pamiętać o zwierzętach i dzielili się z nimi opłatkiem i resztkami potraw.

Święta to także choinka. Może nią być świerk, jodła lub sosna, bo według najstarszych wierzeń drzewa te zawierają w sobie życiodajne moce i mają cudotwórcze właściwości. Musi być oczywiście ozdobiona. Kiedyś jabłkami, orzechami, piernikami, piórkami, ozdobami ze słomy i papieru. Dziś to przede wszystkim kolorowe

bombki, barwne lampki, łańcuchy – same cudneńka. A co pod choinką? Prezenty, prezenty, prezenty... oczekiwane zwłaszcza przez dzieci, ale radość sprawiają wszystkim.

Do najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych należy śpiewanie kołęd. Polskie kołеды były i są nie tylko modlitwą czy pieśnią, są opowiadaniem, co czyni je niepowtarzalnymi.

Tuż przed północą wyruszano na pasterkę. Do kościoła zmierzały całe rodziny z wyjątkiem dzieci i osób starszych. Nie gaszono światła w domach, a na stołach zostawiano potrawy.

W dzień Bożego Narodzenia ludzie, jeśli nie byli na pasterce, wychodzili tylko do kościoła. Resztę czasu spędzano na „nicnierobieniu”. Nikt nie odwiedzał nikogo.

Drugi dzień świąt to uroczystość św. Szczepana. Na wsiach święcono owies lub inne zboże. Podczas mszy „lud nie zważając na świętość miejsca i sakramentów, które ksiądz trzyma, ani na jego wiek, rzuca mu owies na twarz, na oczy i obsypuje zewsząd”. Tylko w ten dzień takie zachowanie w kościele było tolerowane. W innych krajach Boże Narodzenie trwa tylko jeden dzień.

W okresie od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, zwany często „dwunastnicą” gospodarze bacznie obserwowali zmiany aury wierząc, że można przewidzieć pogodę na cały przyszły rok. Każdy kolejny dzień odpowiadał jednemu miesiącowi.

A potem już tylko Nowy Rok, obchodzony we wszystkich kulturach, ale nie zawsze tego samego dnia, np. w Chinach i Japonii za każdym razem przypada na inny dzień. Pierwsi chrześcijanie obchodzili Nowy Rok 6 stycznia, potem przełożyli go na 25 grudnia. Dopiero później ustalono, że będzie on obchodzony w oktawę urodzin Chrystusa, w dniu nadania mu imienia Jezus, czyli 1 stycznia. Ale data ta przyjmowała się różnie w różnych państwach np. w Hiszpanii od 1250 roku, a w Rosji od 1700 roku.

W Polsce jako osobne święto oznaczony został po raz pierwszy w kalendarzu w 1630 roku.

Tekst opracowała Alicja Własny



Połowa grudnia Anno Domini 2021. W malutkiej Spycimierskiej parafii działały się wielkie rzeczy- wpisanie kwiatowych dywanów na Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Tak rozpoczął się mój ubiegłoroczny tekst mówiący o tym historycznym wydarzeniu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

Niemalże rok później, bo 16-17 listopada br. odbywa się w Uniejowie konferencja naukowa pn. „Niematerialne dziedzictwo kulturowe – znaczenie i rola w kontekście krajobrazu kulturowego”. Organizatorem wydarzenia jest Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a współorganizatorami Narodowy Instytut Dziedzictwa, Gmina Uniejów oraz Parafialne Stowarzyszenie „Spycimierskie Boże Ciało” w Spycimierzu. Naukowcy z kraju i z zagranicy, pod przewodnictwem pomysłodawczyni konferencji p. prof. Katarzyny Smyk, kierownik Katedry Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, dyskutują na temat zarządzania i ochrony dziedzictwa w kontekście społecznym, historycznym, ekonomicznym, krajobrazowym i przyrodniczym.



Prof. Katarzyna Smyk (fot. Michał Kubacki)

Pani prof. Katarzyna Smyk jako Przewodnicząca Rady do Spraw Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego - czynnie przyczyniła się do wpisu na listę UNESCO spycimierskiej tradycji kwiatowych dywanów.

„Konferencja, odbywa się w rocznicę wpisu na Listę UNESCO tradycji dywanów kwiatowych na procesję Bożego Ciała, co stanowi dla parafian Spycimierza, mieszkańców i władz miasta i gminy Uniejów okazję nie tylko do świętowania, ale też do odpowiedzialnego namysłu nad zarządzaniem swoim dziedzictwem” - mówi prof. Smyk. Dodała, że do takiej debaty zachęcają polskie doświadczenia ostatnich kilku lat, od kiedy w 2017 roku rozpoczęły się starania o pierwszy polski wpis na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości, zwyciężone włączeniem do niej w 2018 szopkarstwa krakowskiego.

„Doświadczenia te sprowadzają się do stwierdzenia: Wpis na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego

- i co dalej? Przed takim pytaniem stają depozytariusze zjawisk wpisanych na Listę krajową dziedzictwa niematerialnego, do Krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie dziedzictwa niematerialnego, czy wreszcie - na Listę UNESCO. Z ich bezzadności i zagubienia, z pozostawieniem częstokroć samym sobie z tym *dobrodziejstwem*, jakim jest wpis, wynika organizacja niniejszej konferencji” - podkreślała pani profesor.

Naukowe wystąpienia miały w jak największym stopniu przydać się depozytariuszom do krótko- i długofalowego planowania oraz podejmowania dobrych decyzji w celu realizacji ochrony ich tradycji.

Międzynarodowa konferencja z udziałem m.in. naukowców z Bułgarskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Masaryka w Brnie, Uniwersytetu Konstantyna Filozofa w Nitrze - odbywająca się on line- oraz Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Łódzkiego czy też Polskiej Akademii Nauk poruszała wiele tematów omawianych w sesjach panelowych odbywających się w kilku salach jednocześnie.

Poruszono między innymi takie istotne tematy jak:

Pojęcie krajobrazu kulturowego w kontekście ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego;

Depozytariusz niematerialnego dziedzictwa kulturowego – potrzeba i próba definicji;

Niematerialne dziedzictwo kulturowe jako zjawisko społeczno-kulturowe; Dziedzictwo niematerialne jako istotna część przestrzeni turystycznej (geograficznej);

Dziedzictwo niematerialne a dziedzictwo trudne, niechciane, kłopotliwe, wstydlive, odrzucone;

Zarządzanie ochroną niematerialnego dziedzictwa kulturowego w aspekcie całości krajobrazu historycznego, przyrodniczego, kulturowego itd.;

Zagrożenia i szanse dla dziedzictwa niematerialnego – komercjalizacja, turystyka, instytucjonalizacja i inne;

Dziedzictwo niematerialne a edukacja regionalna;

Wpis na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego – i co dalej.

Nie zabrakło też wystąpień rodzimych prelegentów. I tak dr Jędrzej Kałużny na jednym z paneli przybliżył zebranym Projekt Centrum *Spycimierskie Boże Ciało jako próba wsparcia lokalnego dziedzictwa kulturowego*. Zapoznał też z pomysłem zagospodarowania Centrum Bożego Ciała w Spycimierzu.

Tomasz Wójcik, Przewodniczący Rady Miasta i historyk przedstawił zmieniające się na przestrzeni lat trasy Bożego Ciała w Spycimierzu (obecna ma długość około kilometra), a ks. Tobiasz Winnicki przybliżył temat *Teologicznych podstaw powstawania spycimierskich kwiatowych dywanów*.

W ramach konferencji odbyła się też sesja, której obrady organizowane i prowadzone były przez Komisję Młodych Polskiej Sekcji IOV Międzynarodowej Sztuki Ludowej. Jej ideą było rozszerzenie zakresu tematycznego konferencji o nowe wątki badawcze, które skupiają się przede wszystkim wokół najbardziej aktualnych i, zdawałoby się, szczególnie palących problemów współczesności. A analizowane w kontekście tzw. nowego dziedzictwa niematerialnego mogą okazać się punktem wyjścia do dalszych badań w zakresie ustawicznie przekształcającego się krajobrazu kulturowego np. dziedzictwo cyfrowe (e-folklor, polska sztuka internetowa) i jego potencjału kulturotwórczego.

Konferencja naukowa poprzedziła dwudniowe **VI Seminarium Spycimierskie**, (tak zwany Spycimierski okrągły stół dziedzictwa niematerialnego) realizowane w ramach projektu Procesja Bożego Ciała z tradycją kwiatnych dywanów w Spycimierzu w kontekście krajobrazu kulturowo-przyrodniczego.

Podczas seminarium w części I mającej miejsce w piątek w Bibliotece Miejskiej w Uniejowie, dr Andrzej Szoszkiewicz podsumował kilkuletnią działalność i współpracę z prof. Katarzyną Smyk oraz działania wynikające z Roku UNESCO na terenie gminy Uniejów. Goście z Włoch przybliżyli tradycje kwiatnych dywanów w różnych miejscach na świecie (obie transmisje online).



Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Beata Szymczak i historyk dr Jędrzej Kałużny z drugim tomem z serii spycimierskiej „Dziedzictwo niematerialne w krajobrazie kulturowo-przyrodniczym. Przykład Bożego Ciała w Spycimierzu. Raport z badań i rekomendacje” pod redakcją prof. Katarzyny Smyk (fot. arch. Miejskiej Biblioteki Publicznej)



Na pierwszym planie delegacja Spycimierza. Trzecia od prawej Joanna Winnicka nowa prezes Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało (fot. arch. Miejskiej Biblioteki Publicznej)

W II części w Spycimierzu (sobota) znalazły się m.in. podsumowania projektu badawczo-aplikacyjnego realizowanego w Spycimierzu w latach 2021–2022, promocja powstałego w ramach projektu tomu pt. „Dziedzictwo niematerialne w krajobrazie kulturowo-przyrodniczym. Przykład Bożego Ciała w Spycimierzu. Raport z badań i rekomendacje”. Przybliżono prezentację koncepcji produktu turystyki zrównoważonej i działań edukacyjnych opartych o dziedzictwo niematerialne Spycimierza oraz kolejną odsłonę Społecznego Archiwum Spycimierskiego (SAS).

Rośnie popularność tej pięknej tradycji, ale i zagrożenie komercjalizacją (oby tak się nie stało!). Ale, jak podkreśliła prof. Smyk, turyści byli tam (czyli w Spycimierzu) zanim przyszli badacze.

Jak wynika z powyższego materiału naukowcy „okiem mędrców” „ze szkiełkiem” przyglądają się z każdej strony spycimierskiej tradycji, próbując zrozumieć, wytłumaczyć, rozgryźć jej fenomen, a przy tym nie zatracić jej wartości.

Profesor Katarzyna Smyk, dobry duch Spycimierskiego Bożego Ciała, ma już w planie kolejne projekty.

Życzymy dalszych sukcesów na tym (barwnym, kwiatnym dywanie) polu.

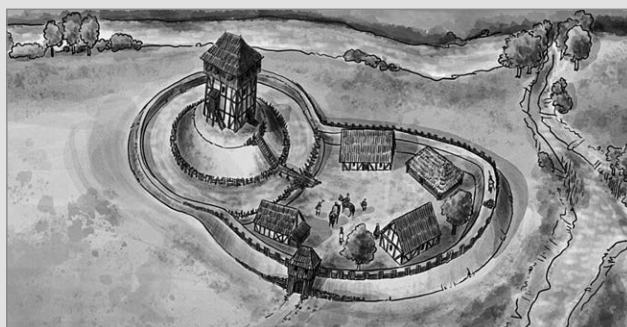
Alicja Własny

Niespodzianką dla mieszkańców Spycimierza i gości była informacja Burmistrza Józefa Kaczmarka o przeprowadzonych archeologicznych badaniach średniowiecznego grodziska, zwanego Górką Kasztelańską. Trudnego zadania ustalenia chronologii zabytku oraz rozpoznania stanu zachowania konstrukcji dawnego grodu podjął się zespół archeologów kierowany przez Radosława Hermana i prof. Jerzego Sikorę z Uniwersytetu Łódzkiego.

„Fenomen Góry Kasztelańskiej od blisko 20 lat nie dawał mi spokoju. Przeprowadzono tu wcześniej kilka badań, w latach 30-tych, 60-tych, ale wiele z nich nie zostało opublikowanych. Naukowcy czasem odkładali je do szuflady. Dopiero tegoroczne wykopaliska dały nowe światło na grodzisko” – mówił burmistrz i zaprezentował zebrany proponowaną przez badaczy rekonstrukcję grodziska przed i po wojnie krzyżacko-polskiej, która miała miejsce w XIV w.



Wizja grodu w XII wieku (prof. Jerzy Sikora)



Wizja grodu w XIV wieku (prof. Jerzy Sikora)

Źródło: www.uniejow.pl

„SPYCIMIERSKIE BOŻE CIAŁO” - KAMYK MARII PEŁKI W BUDOWLI STOWARZYSZENIA

Rozmowa z byłą Prezes Parafialnego Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało, p. Marią Pełką miała czytelnikom przybliżyć jej postać. Ale p. Maria poświęciła ten czas na podsumowanie pracy w stowarzyszeniu. Pięknie opracowane informacje w Społecznym Archiwum Spycimierza, powstałe dzięki naukowej współpracy Parafialnego Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało z prof. Katarzyną Smyk z Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie i z prof. Bogdanem Włodarczykiem z Uniwersytetu Łódzkiego oraz Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Uniejowie z dyrektorką p. Beatą Szymczak, dają jego obszerny obraz.

Bo rzeczywiście, działalność parafialnego stowarzyszenia powstałego w 2016 roku jest imponująca! Pamiętać należy, że nim działania parafian zostały „zalegalizowane” w postaci stowarzyszenia, mieszkańcy od lat układali kwiaty na drodze procesji Bożego Ciała, przekazując ustnie z pokolenia na pokolenie tę piękną tradycję. Nikt nie zastanawiał się, czy ktoś to dokumentuje. Po prostu przed Bożym Ciałem wszyscy zbierali kwiaty na łąkach, polach w ogródkach i układając je w piękne kobierce na chwałę Bogu.

Bodajże w 2012 roku, do parafian zwróciło się Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie z propozycją „ułożenia czegoś” z kwiatów w ich siedzibie. Potem okazało się, że tym zwyczajem zainteresowały się stowarzyszenia z zagranicy także układające kwiaty z racji różnych świąt. Współpraca, która zaczęła się zawiązywać, była łatwiejsza poprzez stowarzyszenie. W 2014 roku, było więc zaproszenie do Hiszpanii. Ułożony obraz – temat przewodni alfa i omega- miał wymiary 6m x 5m. „W Pontearas podglądaliśmy konkurencję, która już wtedy używała szablonów z wzorami”, wspominała p. Maria. Niestety współpraca nie zacieśniła się.

W 2015 roku delegacja ze Spycimierza układała dywan na Placu św. Piotra w Watykanie. I to z Włochami od 2016 roku zaczęła się współpraca, która wprowadziła na nowe tory spycimierską tradycję. Wspólne projekty ze stowarzyszeniem „Infioritalia”, wymiany, wyjazdy to promocja spycimierskiej sztuki poza granicami kraju np. na Litwie, w Meksyku czy w Rosji. Pani Maria powtarza, że „Infioritalia” jest starszą siostrą Parafialnego Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało. Rok 2016 obfitował w wiele wyjazdów, spotkań, seminariów czy warsztatów, podczas których dzielono się wiedzą na temat ulotnej sztuki układania kwiatów. W maju tegoż roku zarejestrowano Parafialne Spycimierskie Boże Ciało jako stowarzyszenie. Mały Spycimierz staje się od tego momentu miejscem, które odwiedza wielu gości z różnych państw, choć na brak turystów podczas Bożego Ciała nigdy nie narzekał. Dokumentując prace związane z ubieraniem drogi na Boże Ciało, w żadnym archiwum nie natrafiono na notatkę z tej uroczystości. A tradycja była kontynuowana przez wiele pokoleń!

Stąd zrodziła się konieczność współpracy naukowej, by móc ją wpisać na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. I to był krok w nowym kierunku: przygotowanie tradycji układania kwiatów na drodze procesji Bożego Ciała do wpisu na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, co miało otwierać drogę do kolejnego wpisu na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. To była trudna droga na szczyt, którą podążało stowarzyszenie pod profesjonalnym przywództwem naukowym prof. Katarzyny Smyk, prof. Bogdana Włodarczyka, p. Andrzeja Szoszkiewicza, p. Janusza Tatarkiewicza i wielu innych badaczy, bez których wpisy nie byłyby możliwe. Bo jak się okazuje, wpis na listę musi mieć solidne podstawy naukowe.

Prace badawcze odbywały się dzięki współpracy z mieszkańcami Spycimierza. A ci nie odmawiali pomocy, nawet



Maria Pełka

wtedy, gdy układali kwiaty na Boże Ciało. Pani Maria bardzo mocno podkreśla, że mieszkańcy zawsze chętnie pomagali. Bez ich zaangażowania nie byłoby niczego. Także współpraca z Urzędem Miasta w Uniejowie i innymi instytucjami, jak choćby biblioteka, o której już wspominałam czy Gminny Ośrodek Kultury przebiega od początku b. dobrze (Spycimierz jest małą miejscowością, która nie da sobie rady z finansowaniem wielu działań, stąd nieodzowna jest pomoc gminy). „Każdy miał swój kamyk do tej budowli”, mówi p. Maria. „Cóż ja? Zostałam wybrana na prezesa stowarzyszenia, bo potrzeba było koordynować współpracę. Zawsze też byłam zaangażowana w prace związane z Bożym Ciałem w parafii. Robiłam to, co do mnie należało. A teraz czas odpocząć.”

Nową prezes Parafialnego Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało jest Joanna Winnicka. Nastąpiła „pokoleniowa zmiana warty”.

Byłę prezes, pani Marii, w imieniu redakcji kwartalnika „W Uniejowie” składałam serdeczne podziękowania za działania na rzecz stowarzyszenia i satysfakcji z ogromu wykonanej pracy oraz zdrowia i wielu pięknych chwil w przyszłości.



Maria Pełka i Alicja Własny przy kościele w Wilamowie
- przygotowanie girlandy (ze zb. Marii Pełki)

Maria Pełka w dziesięciu zdaniach:

Najbardziej lubię w sobie trudne pytanie ;Gdybym mogła cofnąć czas nic bym nie zmieniła; Każde pieniądze wydram wydaję rozsądnie, bez szaleństwa; Najpiękniejszy prezent, jaki dostałam pamiątka od członków Parafialnego Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało; Nie wyobrażam sobie dnia, kiedy nie byłaby ubrana droga na procesję Bożego Ciała w Spycimierzu; Wzruszam się, gdy spotyka mnie coś miłego; Nie mogę żyć bez...zawsze jest jakieś wyjście; Przeczytałam ostatnio - czytam książkę, którą niedawno otrzymałam „Niematerialne dziedzictwo Kulturowe znaczenie i rola w kontekście krajo-brazu kulturowego”; Wierzę, że ubieranie drogi na Boże Ciało w parafii Spycimierz będzie zawsze; Czekam na wiosnę, bo nie lubię zimy.

Alicja Własny

GDY GAŚNIE PAMIĘĆ LUDZKA, DALEJ MÓWIĄ KAMIEŃ

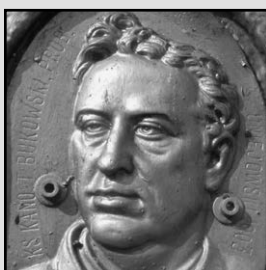
„Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”. W tych słowach kardynał Stefan Wyszyński zawarł prawdę o naszym przemijaniu. Ta prawda wybrzmiewa szczególnie w listopadzie, kiedy odwiedzamy cmentarze, pochylamy się nad grobami swoich bliskich, ale i zwracamy uwagę na epitafia wyrzeźbione na różnych nagrobkach.

Do jednych z najstarszych należą miejsca pochówku księży proboszczów naszej parafii. Na początku alei głównej, po jej lewej stronie jest to grób ks. Aleksandra Jędrychowskiego, a równolegle po prawej stronie grób ks. Tomasza Bukowskiego, ks. Zygmunta Jabłkowskiego, ks. Jana Cyranowskiego.

Brakło tu światełek pamięci w dniu 1 listopada... Może, kiedy poznamy zasługi tych proboszczów dla naszej parafii, zatrzymamy się choć na chwilę przy ich grobach.

Inaczej w głębi cmentarza wyglądają groby współczesnych nam proboszczów – ks. Władysława Góry (otoczony pamięcią rodziny) i ks. Stanisława Smolarskiego (zadbany przez obecnych parafian).

KS. TOMASZ BUKOWSKI - POSŁUGA W PARAFII (1873-1893) I (1899-1911)



1. Ożywił zaniedbany kult Bł. Bogumiła (zebrał pieśni, modlitwy, wydał broszurę).
2. Położył duże zasługi w przygotowaniach do urzędowego zatwierdzenia kultu Bogumiła przez Stolicę Apostolską.
3. Wyremontował świątynię, a cmentarz przykościelny otoczył wysokim murem
4. Zawdzięczamy mu założenie obecnego cmentarza grzebalnego przy ul. Dąbskiej i ogrodzenie go parkanem z cegły (przetrwał do dziś).
5. Powiększył też plebanię i postawił budynki gospodarcze otaczając je sadem. W roku 1899, po śmierci ks. Jabłkowskiego, na błagalną prośbę parafian ponownie skierowano go do Uniejowa.
6. Po ponownym objęciu parafii, w ostatnich czterech latach życia, przedsięwziął malowanie wnętrza świątyni (malowidła przetrwały do II wojny światowej) oraz pobudował okazałą dzwonnice, montując na nich trzy dzwony (zabrane przez Niemców pod koniec I wojny światowej na potrzeby wojskowe).

Pracował do ostatnich dni życia. Przez 32 lata służył Uniejowowi.

Zmarł prawie nagle 11 września 1911 roku w wieku 72 lat.

KS. ZYGMUNT JABŁKOWSKI - POSŁUGA W PARAFII (1893- 1899)

Nie ma źródeł mówiących szerzej o jego działalności. Ks. biskup Wojciech Owczarek mówił o nim jako o „świętobliwym, pełnym słodyczy i gorliwości pasterzu. Parafianie wspominali go z wielkim szacunkiem. Zmarł 9 kwietnia 1899 roku w wieku 59 lat.

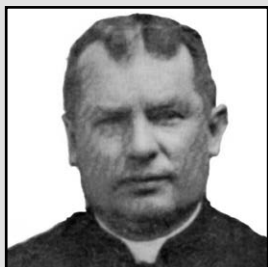
KS. ALEKSANDER JĘDRYCHOWSKI - POSŁUGA W PARAFII (1911-1924)

Administrował parafią w czasach I wojny światowej i w trudnym czasie kształtowania się niepodległości. Z chwilą ustanowienia dekanatu uniejowskiego (1917) został jego dziekanem.

1. Jako uniejowski dziekan i późniejszy dziekan kontynuował starania o zatwierdzenie kultu Bogumiła.
2. Był wielkim społecznikiem. Jemu przypisuje się szeroką aktywność w tworzeniu uniejowskich instytucji społecznych (m.in. towarzystw dobroczynnych) i udział w kierowaniu nimi. Był współzałożycielem gimnazjów (męskie i żeńskie) oraz preparandy nauczycielskiej.
3. Zasłużył się również jako dobry gospodarz: pokrył kościół dachówką, wyremontował budynki parafialne.
4. Powiększył (wraz z ogrodzeniem) założony przez ks. Tomasza Bukowskiego obecny cmentarz grzebalny.
5. W czasie I wojny światowej troszczył się o najbardziej potrzebujących. Jeździł po okolicznych dworach i wioskach osobiście zbierając produkty na potrzeby głodujących, czym się naraził zaborcom.
6. Po odzyskaniu niepodległości włączył się znowu w wir pracy społecznej, podupadając na zdrowiu.

Zmarł 25 września 1924 roku w wieku 67 lat. Spoczął na uniejowskim cmentarzu w rodzinnym grobowcu obok zmarłego wcześniej jego ojca Józefa. Trzy lata później w tym grobowcu pochowano jego bliźniaczą siostrę Józefę

KS. JAN CYRANOWSKI - POSŁUGA W PARAFII (1924-1930)



Uniejowski proboszcz i dziekan zapamiętany z bardzo umiarkowanych opłat za posługi kapłańskie, obdarzony wielkim darem kaznodziejskim (wierni z innych parafii przybywali do Uniejowa, by wysłuchać jego kazań).

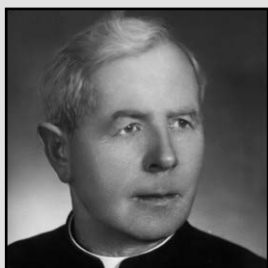
1. Stał na czele Komitetu Organizacyjnego przygotowującego ogólnopolskie uroczystości potwierdzające kult Bogumiła i czuwał nad ich przebiegiem.
2. Przeprowadził gruntowny remont drewnianego kościółka Bożego Ciała.
3. Odnowił i pozłocił konfesję nad sarkofagiem Bogumiła.
4. Uzupełnił brakujące (zrabowane przez Niemców) w organach piszczałki.
5. Zakupił do świątyni dwa duże obrazy Bogumiła, wybił pamiątkowy medalik z wizerun-

kiem Bogumiła.

6. Był autorem broszury zawierającej żywot bł. Bogumiła, litanie, pieśni i modlitwy.
7. W kwietniu 1926 roku zorganizował misję przeprowadzoną przez Jezuitów.
8. Angażował się bardzo w życie społeczne: uczestniczył w obradach Rady Miejskiej, był aktywny w pracach Szkolnej rady Powiatowej i w Sejmiku Powiatowym w Turku.
9. Z jego inicjatywy ówczesna Rada Miejska zmieniła nazwę części ulicy łączyskiej na ul. Bł. Bogumiła.

Zmarł po niedługiej chorobie 20 czerwca 1930 roku w wieku 54 lat.

KS. WŁADYSŁAW GÓRA - POSŁUGA W PARAFII (1945-1958)



1. Pierwszoplanowym zadaniem było odgruzowanie kościoła i następnie jego odbudowa ze zniszczeń wojennych.
2. Do jesieni 1945 uporano się z dachem, wymurowano szczyt, a w porze zimowej usunięto gruz z wewnątrz i przygotowano rusztowania do prac w środku kościoła. Z nadejściem wiosny 1946 wykonano sklepienie i wewnętrzne tynki, uzupełniono posadzkę.
3. W dalszej kolejności wybudowano chór, przeniesiono konfesję bł. Bogumiła do kaplicy, w której się aktualnie znajduje.
4. 5 sierpnia 1946 po kilkunastomiesięcznym remoncie – odbudowie kościoła odbyło się procesjonalne przejście z kaplicy za rzeką do odbudowanego kościoła.
5. Po przeniesieniu liturgii do kościoła nadal trwały prace remontowe. Przerobiono pokrycie dachowe zakrystii i dwóch mniejszych kaplic, naprawiono dzwonnice uszkodzoną przez radzieckie pociski

i zainstalowano zegar wieżowy.

6. W grudniu 1946 ks. Władysław Góra sprowadził z okolic Legnicy obecne organy – poświęcone uroczystie 12 października 1947 roku.
7. W roku 1952 na stałe wprowadzono do kościoła instalację elektryczną.
8. Wyremontował plebanie, w której po dwóch latach mógł zamieszkać.
9. Przeprowadził malowanie kościoła.
10. Pomagał wielu rodzinom, które po powrocie z wysiedlenia nie miały gdzie mieszkać – osobiście angażował się w sprowadzanie dla nich drzewa budulcowego z lasów olsztyńskich. Najbiedniejszym kupował odzież, buty – nic dziwnego, że cieszył się uznaniem i szacunkiem.
11. Jako dziekan swoją postawą sprawiał, że księża z dekanatu bardzo go szanowali i wspierali.
12. Zasłynął jako znakomity zielarz i diagnosta posługujący się różdżką i wahadłem.

W roku 1958 trafił na probostwo do Izbicy Kujawskiej – od 1979 roku na emeryturze.
Zmarł 13 listopada 1981 roku w wieku 77 lat.

Historycznemu miastu zwrócić od parafian swoje dzieło
z krzyżem Chrystusa w roku jubileuszu 400-lecia – z tego,
aby dokonało się nowego, hiszpańskiego rozwoju i trzeźwa
zewnętrzna.

Władzom „Grodu” nał. Wład. mędr. Salomona.

Stanisław Smolański

Wpis ks. Stanisława
Smolańskiego z 1990 roku
w kronice Społecznego
Komitetu Obchodów
700-lecia Uniejowa

KS. STANISŁAW SMOLARSKI - POSŁUGA W PARAFII (1972-1993)



1. Uaktywnił cechy rzemieślnicze poprzez ich udział w życiu parafii. W 1975 roku starannie przeprowadził uroczystość nawiedzenia wędrującego obrazu M.B. Częstochowskiej.
2. Dwukrotnie zorganizował misje parafialne.
3. W 1990 roku aktywnie włączył się we wszystkie poczynania i uroczystości organizowane w ramach 700-lecia miasta, których zwieńczeniem było reerygowanie kapituły uniejowskiej i przywrócenie świątyni rangi kolegiaty.
4. Na starej plebani założył centralne ogrzewanie i kanalizację oraz wymienił pokrycie dachu - z dachówki na blachę.
5. Wyposażył kościół w komplet ławek, przerobił w nim ogrzewanie, oświetlenie i nagłośnienie.
6. W kaplicy Bogumiła wyeksponował sarkofag i założył marmurową posadzkę.
7. Otoczenie ołtarza głównego dostosował do wymogów odnowionej liturgii.
8. W pięciu oknach założył witraże.
9. Na cmentarz grzebalny doprowadził wodę z sieci miejskiej.
10. Obok plebani wybudował cztery garaże.
11. Kiedy Kuria diecezjalna uzyskała zgodę na budowę kaplicy w Bronowie, w ciągu dwóch lat (1980-81) zrealizował to dzieło.
12. Wybudował okazałą plebanię.
13. Snuł plany dalszych remontów prastarej kolegiaty.

W wyniku doznanych w wypadku samochodowym urazów zmarł 17 maja 1993 roku w wieku 64 lat.



Nagrobek ks. Tomasza Bukowskiego



Nagrobek ks. Zygmunta Jabłkowskiego



Nagrobek ks. Aleksandra Jędrzychowskiego



Nagrobek ks. Jana Cyranowskiego



Nagrobek ks. Władysława Góry



Nagrobek ks. Stanisława Smolarskiego

Tekst, fotografie nagrobków i skany Urszula Urbaniak



Phm Henryk Brzeski (lata 1975-1977)



Pwd Regina Jaworska (lata 1977-1979)



Hm Marian Pięgot (lata 1980-2007)



Pwd Sylwia Wojtczak (lata 2008-2011)



Hm Barbara Zwolińska (lata 2011-2015)



Phm Małgorzata Rosik (lata 2015-2019)

W listopadzie 1975 roku po raz pierwszy w historii miasta i gminy Uniejów powołano Hufiec ZHP Uniejów. Wtedy na konferencji wyborczej wybrana została pierwsza Komenda Hufca w składzie: **phm. Henryk Brzeski** - komendant, phm. Wiesław Winnicki - zastępca, dh. Zofia Izydorczyk - kierownik referatu zuchowego, phm. Krystyna Grabarczyk - kierownik referatu harcerskiego, dh Stanisław Urbaniak, dh Władysław Krzyżaniak i dh. Regina Jaworska - członkowie.

W większych szkołach, w których istniały co najmniej trzy drużyny, utworzono szczepy harcerskie; w Uniejowie - komendantka pwd. Barbara Zwolińska, w Wieleninie - pwd. Danuta Kałużna, w Wilamowie - phm. Krystyna Grabarczyk i w Świnicach Warckich - phm. Wanda Haragos. Tegoż roku (1975) po raz pierwszy zorganizowano zimowisko harcerskie w Bytomiu, kontynuowano je w roku następnym, a także obóz harcerski w Revalu.

W 1977 roku z funkcji odszedł phm. Henryk Brzeski i na okres dwóch lat jego miejsce zajęła **dh. Regina Jaworska**, która organizowała wiele imprez integracyjnych dla zuchów i harcerzy, a także dla instruktorów. W 1978 roku Hufiec rozpoczął współpracę z Ochotniczą Strażą Pożarną w Uniejowie i przy niej utworzono strażacką drużynę pożarniczą, której drużynowym został dh Roman Matusiak.

Najdłuższym okresem sprawowania funkcji komendanta Hufca legitymuje się **phm. Marian Pięgot (1979-2007)**. Początkowo Hufiec korzystał z niewielkiego pomieszczenia w OSP Uniejów.

Potem dzięki radnym i Naczelnikowi Miasta i Gminy Stefanowi Janiakowi w dniu 10 maja 1986 roku otrzymał w użytkowanie obecny budynek przy ul. Kilińskiego. Był to jednocześnie dzień nadania Hufcowi imienia Marii Konopnickiej i przekazania mu sztandaru.

W 1981 roku phm. Marian Pięgot, wspólnie z hm Wiesławem Winnickim, założył Harcerską Orkiestrę Dętą, która w grudniu 1999 otrzymała tytuł Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Związku Harcerstwa Polskiego.

W latach 80. w ramach Hufca działało kilka szczepów liczących po kilka drużyn. Funkcjonowały one w Uniejowie, Wieleninie, Wilamowie, Świnicach Warckich i Stemplewie. Poza tym istniały drużyny w Czepowie, Roźniatowie. Później dołączyły do nich Strachocice, Dobra, Piekary, Jeziorsko, Rzymisko, Poddębice i Zadzim. W 1990 r. działało w Hufcu w 21 drużyn harcerskich, 19 zuchowych i 2 starszo-harcerskie. Było 1043 zuchów i harcerzy, 40 instruktorów i 14 opiekunów bez uprawnień instruktorskich.

Kolejną komendantką 2008 roku została **pwd. Sylwia Wojtczak**, która zapoczątkowała spotkania wigilijne wszystkich instruktorów, zuchów i harcerzy. Była inicjatorką eliminacji hufcowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego „Strofy o Ojczyźnie”.

W 2011 r. na komendanta powołano **hm. Barbarę Zwolińską**. Za jej kadencji przeprowadzono generalny remont budynku Harcówki. Po latach użytkowania obiektu w 2014 r. powstało w nim pomieszczenie biurowe, harcówka, zuchówka, kuchnia, pomieszczenia sanitarne na parterze i piętrze. Docieplono budynek i dach w oficynie, wymieniono sieć grzewczą i wodno-kanalizacyjną w całym budynku.

W roku 2015 kierownictwo Hufca objęła **pwd. Małgorzata Rosik**. Zastugą kolejnej komendantki było pozyskanie samochodu marki Ford Transit. Utworzyła też Kapitułę Wędrowniczą, skupiającą starszych harcerzy, pozyskała do pracy wielu instruktorów.



Hm Piotr Łukasiewicz (lata 2019-2020)



Pwd Adam Pakuła (lata 2020-2022)



Pwd Jakub Pięgot (od XI 2022)

W wyniku jej działań dwukrotnie zwiększyła się liczebność harcerzy i zuchów w Hufcu. Powstała nowa drużyna harcerska i zuchowa w Szadku, gromada zuchowa w Zygrach i Stemplewie, drużyna harcerska w Łęczycy. Odnowiła swoją działalność zawieszona drużyna harcerska i gromada zuchowa w Wilamowie.

Po wyborach w 2019 r. komendantem został **hm. Piotr Łukasiewicz**, który przeprowadził kolejne prace renowacyjne w Harcówce. W tym też czasie zakupiono nowy sprzęt do biura m.in. komputer i drukarkę oraz duży namiot pawilonowy i dwa paleniska do ogrzewania na zewnątrz. Zorganizowano wielką Wigilię na Rynku dla mieszkańców.

W 2020 r. funkcję komendanta objął **pwd. Adam Pakuła**. W czasie jego kadencji Komenda Hufca zorganizowała uroczyste obchody 45-lecia swojej działalności.

Urszula Urbaniak we współpracy z hm. Barbarą Zwolińską

NADZWYCZAJNY ZJAZD HUFCA ZHP UNIEJÓW

W wyniku rezygnacji z funkcji komendanta pwd. Adama Pakuły zwołano Nadzwyczajny Zjazd i w dniu 03.11.2022 dokonany został wybór nowego komendanta. Został nim **pwd. Jakub Pięgot**, dotychczasowy drużynowy Wielopoziomowej Drużyny Artystycznej Alikwoty, kapelmistrz Harcersko-Strażackiej Orkiestry Dętej działającej w Hufcu ZHP w Uniejowie. Zastępcą wybrana została pwd. Renata Białek, skarbnikiem Konrad Bączyk a kwatermistrzem pwd. Andrzej Marek. Członkami Komendy zostały: pwd. Sylwia Wrąbel i pwd. Wioletta Pietrzykowska.

Przewodniczącą Hufcowej Komisji Stopni Instruktorskich pozostaje hm. Barbara Zwolińska. Delegatami na Zjazd Chórów Łódzkiej ZHP zostali Komendant Hufca pwd. Jakub Pięgot, phm. Anna Maria Walczak i hm. Barbara Zwolińska.

Obecnie w Hufcu funkcjonuje 6 gromad zuchowych (w tym jedna w Szadku), 6 drużyn harcerskich (w tym jedna w Szadku), jedna środowiskowa drużyna specjalnościowa (wspinaczkowa) i 3 drużyny harcerskie Nieprzetartego Szlaku w Stemplewie. Członkowie Hufca to łącznie 240 zuchów i harcerzy oraz 35 instruktorów.

Największą naszą imprezą o zasięgu ogólnopolskim jest Zlot Drużyn Nieprzetartego Szlaku, odbywający się corocznie w SOSW w Stemplewie, gdzie odbywają się też coroczne festiwale piosenki harcerskiej i zuchowej. Hufiec jest współorganizatorem Święta Niepodległości w Uniejowie. Organizował też rajdy Szlakiem Bohatera Hufca do Bronowa, manewry techniczno-obronne zwykle w Poddębicach, wspólne Wigilie harcerskie, roznoszenie Betlejemskiego Światła Pokoju do szkół, przedszkoli, kościołów, instytucji i urzędów po terenie naszego działania. W 2019 r. nasi harcerze uczestniczyli w przekazaniu Światła przez ZHP do najwyższych instytucji państwowych w Warszawie. Dwie instruktorki wzięły udział w Wyprawie Pamięci harcerzy i instruktorów z całej Polski w 75. rocznicę zdobycia klasztoru na Monte Cassino w maju 2019 r.

Chlubą naszego Hufca jest Harcersko-Strażacka Orkiestra Dęta pod batutą obecnego komendanta **pwd. Jakuba Pięgot**a.

Hm. Barbara Zwolińska



Obecny skład
Komendy Hufca ZHP Uniejów.
Od lewej: pwd Andrzej Marek
(kwatermistrz),
pwd Wioletta Pietrzykowska
(członek),
pwd Renata Białek (z-ca),
pwd Jakub Pięgot (komendant),
pwd Sylwia Wrąbel (członek)
i Konrad Bączyk (skarbnik)
(fot.arch. Hufca ZHP Uniejów)

WIELKI KONCERT

„...MNIE NIC NIE MINĘŁO...”

„Mnie nic nie minęło” to tytuł projektu muzycznego zrealizowanego przez Uniejowskie Stowarzyszenie Aktywni w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego „Łódzkie na Plus” na 2022 rok.

W poniedziałkowy wieczór 5 grudnia udałam się z bliskimi na koncert do eleganckiego ApartHotel w Uniejowie i cieszę się, że mnie nie ominęło to wydarzenie. Sala pełna ludzi, zajęliśmy jedno z ostatnich wolnych miejsc na widowni. Na scenie chór, dużo dzieci i muzyków będących mieszkańcami Uniejowa i okolic (Wielenina, Wilamowa, Świnic Warckich), w tym uzdolnieni muzycznie uczestnicy zajęć w Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy w Czepowie. Taki skład Uniejowskiej Integracyjnej Grupy Wokalnej sprawił, że wydarzenie było jeszcze bardziej wyjątkowe.

Koncert był poświęcony twórczości Jacka Cygana, który jak wiemy jest autorem tekstów znanych przebojów. Napisał ponad 1000 tekstów piosenek, a jedną z nich - *Pokolenie* - na koncercie razem z chórem i innymi muzykami

wykonał Marcin Jaśkiewicz. Wystąpiło wielu młodych uniejowskich wokalistów. Wszystkim należą się wielkie brawa.

Wyrazy wielkiego uznania dla Mirosława Madajskiego (obecnego wiceburmistrza), który kiedyś głośno wypowiedział swoje marzenie, żeby takie projekty miały miejsce w Uniejowie.

Na scenie wystąpił również Krzysztof Antkowiak, który wiele lat temu wylansował *Zakazany owoc*, a także Małgorzata Frontczak, Paweł Serafiński gościnnie na organach Hammonda i lokalni instrumentalści zespołu UGI: Bartosz Wroniszewski – perkusja, Łukasz Mosiagin – bas, Marcin Jaśkiewicz – gitara, Tomasz Piasecki – piano, Mirosław Madajski – trąbka, Maksymilian Milczarek – puzon, Jakub Pięgot – saksofon, Maksymilian Pięgot – instrumenty perkusyjne

Koncert prowadziła Lidia Jazgar, która szaleńczo radośnie przeprowadziła nas przez twórczość Jacka Cygana i wystąpiła też jako wokalistka.

W przerwie koncertu prezes Uniejowskiego Stowarzyszenia Aktywni Piotr Woźniak wręczył statuetkę *Przyjaciel USAktywni* Janowi Bujnowiczowi Przewodniczącemu Rady Fundacji im. Brata Alberta i jednocześnie Prezesowi Olimpiad Specjalnych Polska-Łódzkie, który od 2013 r. wspiera działania stowarzyszenia.

Był to niezapomniany wieczór, który będziemy długo pamiętać.

Irena Walczak



Lidia Jazgar, która poprowadziła koncert i Jacek Cygan.



Piosenka „Pokolenie” w wykonaniu uniejowianina Marcina Jaśkiewicza



Jan Bujnowski (z lewej) i Piotr Woźniak



Lidia Jazgar, Jacek Cygan i Paweł Serafiński (ostatni z prawej) oraz instrumentalści zespołu UGI z Uniejowa. Od lewej: Jakub Pięgot, Mirosław Madajski, Maksymilian Milczarek, Bartosz Wroniszewski, Łukasz Mosiagin, Marcin Jaśkiewicz i Tomasz Piasecki

KONCERT INTEGRACYJNY pt. „MNIE NIC NIE MINĘŁO” - Uniejów 05 grudnia 2022



Od lewej: Barbara Troczyńska, Helena Krajewska, Zofia Pajszczyk, Maja Szymkowiak, Zofia Pakuła i Maja Wszotek



Z dziećmi i młodzieżą Uniejowskiej Grupy Wokalnej wystąpili dorośli uczestnicy zajęć w PŚDS w Czepowie



Na pierwszym planie od lewej: Maciej Kawecki i Krzysztof Fiktus



Od lewej: Marcel Kapielski, Krzysztof Antkowiak i Bartosz Bracha



Krzysztof Antkowiak i Amelia Perkowska



Śpiewa Małgorzata Frontczak przy akompaniowaniu Pawła Serafińskiego



Uniejowska Grupa Wokalna wspólnie z zespołem i gośćmi koncertu – Jackiem Cyganem i Lidią Jazgar

STARYCH STRYCHÓW CZAR

WYBRANE ARTEFAKTY ZNALEZIONE W OSTATNICH 15 LATACH



Artur Łodziński z pozyskaną oryginalną tablicą pocztową



Kamionkowy dzbanek do zakwaszania mąki na barszcz, pojemnik apteczny i porcelitowe odważniki do wagi



Aniłek i wiszący młynek do kawy



Lampka karbidowa do roweru



Okładka książki młyńskiej z okresu okupacji w Uniejowie - przekazana podczas spotkania do zbiorów TPU



Butelki z okresu okupacji znalezione w ruinach młyna w Uniejowie



Wybrane artefakty - dawne przedmioty użytkowe - wyeksponowane podczas spotkania w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa

Fotografie:
Urszula Urbaniak
Michał Kubacki



Po dłuższej przerwie, zapoczątkowanej pandemią, wróciliśmy do wydarzeń z cyklu „Spotkanie z historią”, organizowanych w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa.

W dniu 25 listopada w roli głównej wystąpił Artur Łodziński - turkowianin, pasjonat historii i eksplorator, który od ponad 15 lat przegląda strychy i piwnice niezamieszkałych domów oraz różne budynki gospodarcze, odnajdując tam stare, czasem unikatowe i bezcenne przedmioty.

Spotkanie, które odbyło się pt. „Uniejów jakiego nie znacie”, zorganizowano z inicjatywy Tomasza Wójcika - przewodniczącego Rady Miejskiej w Uniejowie, historyka, członka Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa.

Wzięli w nim udział nie tylko uniejowianie, ale również goście z Turku i okolic - osoby bliskie p. Arturowi, w tym członkowie działającego w Kawęczynie Koła Miłośników Dziejów i Tradycji Regionu. Obecni byli też przedstawiciele najmłodszego pokolenia - uczniowie Szkoły Podstawowej w Uniejowie.

Spotkanie w formie rozmowy - „jak historyk z historykiem” - poprowadził Tomasz Wójcik. Pan Artur zaprezentował nam się w stroju z dawnej epoki - przedwojenny strój cyklisty, a w czasie opowieści sięgał po przedmioty z przygotowanej przez siebie wystawy pt. „Starych strychów czar”. Jak powiedział, ma swój kodeks poszukiwacza - nigdy nie wchodzi bez zgody właścicieli miejsc, które chciałby „spenetrować”. Realizacja jego pasji to oryginalny, inny niż zwykle, sposób poznawania historii. Każdy znaleziony przedmiot działa na jego wyobraźnię...każdy ma swoją duszę. Pan Artur jest również kolekcjonerem starych rowerów z okresu przedwojennego i części do nich. Pochwalił się także autorstwem książek, m. in.: „Bicz i jego mieszkańcy”, w której odtworzył zwyczaje i codzienność dawnej wsi.

Dowiedzieliśmy się, jak wygląda Uniejów oczyma poszukiwacza, a niespodzianką było przekazanie do archiwum

Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa dokumentów (tzw. kwitów) dotyczących codziennej pracy uniejowskiego młyna w czasie II wojny światowej.

Witając gości, Urszula Urbaniak - prezes Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa powiedziała: „Największym szczęściem człowieka jest mieć pasję, a jeśli można podzielić się tym z innymi, to szczęście tym większe”.

Atmosfera spotkania z pewnością spowodowała, że nasz gość - Człowiek niezwykłej pasji - poczuł się szczęśliwszy, mogąc o sobie w taki sposób opowiedzieć.

Urszula Urbaniak



Bardzo aktywni w zadawaniu pytań byli uczniowie SP w Uniejowie (na pierwszym planie). Z prawej Tomasz Wójcik prowadzący spotkanie (fot. Michał Kubacki)



Eksplorator Artur Łodziński z „wizytą” w starych zabudowaniach w Biczu (fot. lewe) i w ruinach młyna w Uniejowie (fot. ze zb. Artura Łodzińskiego)

45 LAT TEMU POWOŁANO

GMINNY OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO W UNIEJOWIE

W okresie od 1 stycznia 1973 roku do 26 lipca 1980 roku funkcję Naczelnika Miasta i Gminy Uniejów sprawował Ryszard Wojciechowski. Jego zarządzeniem nr 15/77 z dnia 15 października 1977 roku powołano **Gminny Ośrodek Postępu Rolniczego w Uniejowie**.

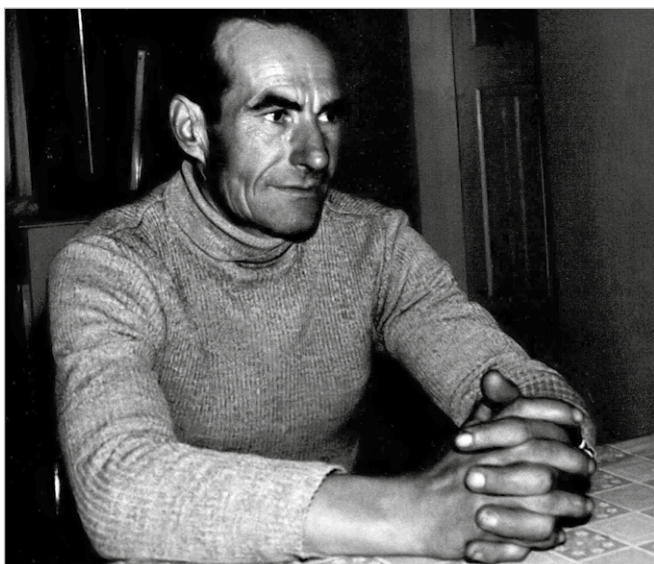
Przed Ośrodkiem postawiono następujące zadania:

- Unowocześnienie produkcji rolnej przez prowadzenie doradztwa technologicznego i ekonomicznego w przykładowych gospodarstwach specjalistycznych i zespołach rolników indywidualnych.
- Prowadzenie różnego rodzaju konkursów, pokazów i demonstracji z uwzględnieniem efektów ekonomicznych przykładowych gospodarstw domowych i przyzakładowych.
- Rozwijanie i propagowanie wyników przodującej praktyki rolniczej, prowadzenie podstawowych analiz laboratoryjnych.
- Podnoszenie kwalifikacji producentów rolnych, kobiet i młodzieży wiejskiej.
- Prowadzenie szkoleń branżowych w sekcjach specjalistycznych i systematycznej informacji rolniczej.
- Prowadzenie księgi historii rolnictwa w gminie, dokumentującej fotografią i zapiskami postęp technologiczny.
- Współpraca z instytucjami działającymi na rzecz rolnictwa w gminie.

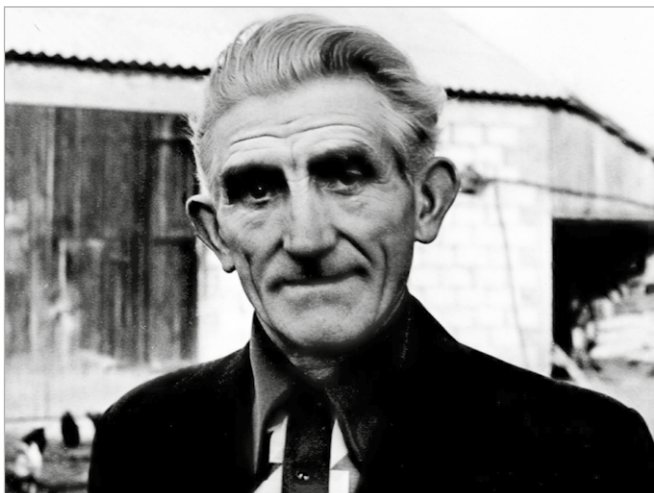
Z GALERII PRZEDSTAWICIELI SPECJALISTYCZNYCH GOSODARSTW HODOWLANYCH



Józef Kujawiak - wieś Wielenin. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 17,10 ha - specjalizacja bydło mleczne. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 2150 litrów mleka.



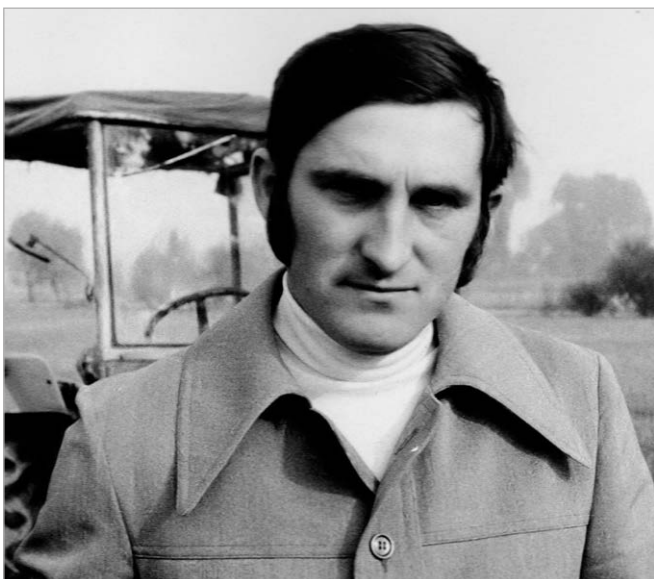
Mieczysław Miśkiewicz - wieś Felicjanów. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 14,5 ha - specjalizacja hodowla owiec. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 29 kg wełny.



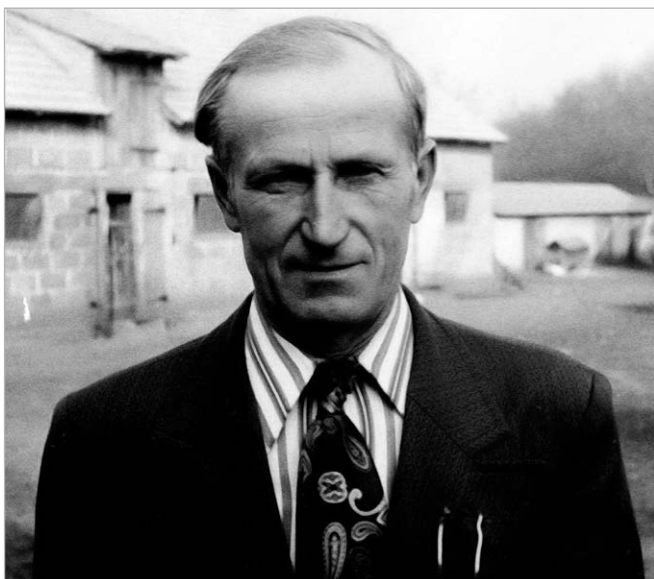
Stanisław Grajczyk - wieś Wilamów. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 4,94 ha - specjalizacja trzoda chlewna. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 1258 kg żywca.



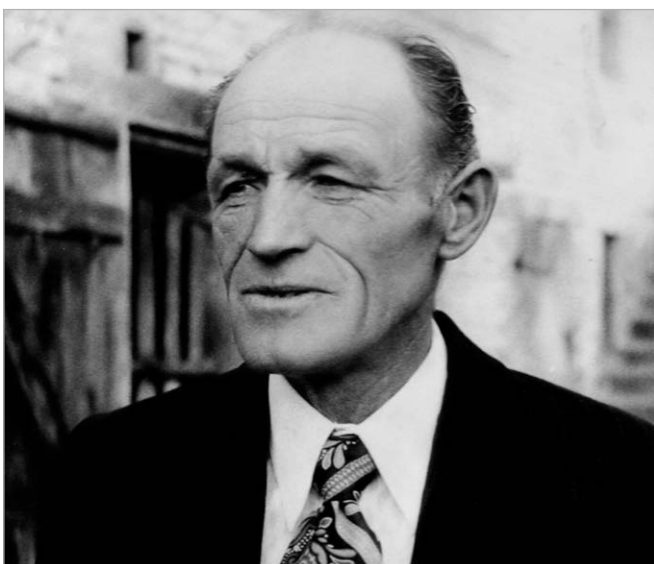
Jan Ryjo - wieś Orzeszków Kolonia. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 11 ha - specjalizacja bydło mleczne. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 2548 litrów mleka.



Walerian Zwoliński - wieś Orzeszków Kolonia. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 13.80 ha - specjalizacja trzoda chlewna (tuczniaki). Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 850 kg.



Wincenty Kałużny - wieś Lekaszyn. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 11.36 ha - specjalizacja prosięta, warchlaki. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 1065 kg żywca.



Józef Drubkowski - wieś Wilamów. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 10 ha - specjalizacja bydło mleczne. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 2290 l mleka.



Henryk Pajor - wieś Góry. Prowadził gospodarstwo rolne o pow. 14 ha - specjalizacja bydło mleczne. Produkcja towarowa z 1 ha użytków rolnych 1192 l mleka.

Gminny Ośrodek Postępu Rolniczego w Uniejowie rozpoczął współpracę z Ośrodkiem Postępu Rolniczego w Kościelcu a także ze strukturami gminnymi - gminną służą rolną.

Inspektorami terenowymi na gminie Uniejów byli wówczas: Zenon Matusiak, Edward Koziński, Andrzej Kałużny i Danuta Pecyna. Ich zadaniem było upowszechnianie innowacji i postępu na terenach wiejskich. Obowiązywała zasada, że w każdym sołectwie winno być gospodarstwo wdrożeniowe – mogło być ukierunkowane na produkcję roślinną bądź zwierzęcą. Te wytypowane gospodarstwa specjalistyczne miały dawać przykład pozostałym (często nazywano je gospodarstwami przykładowymi).

Inspektorzy Ośrodka Postępu Rolniczego udostępniali próbki nowych odmian, środków ochrony roślin, nawozów itp. Prowadzili obserwacje wybranych pól w tych właśnie gospodarstwach wdrożeniowych. Te działania miały przekonać innych do postępu rolniczego. Analogicznie prowadzono działania w gospodarstwach hodowlanych – przekonując rolników do doskonalenia ras i optymalnego żywienia.

Po ostatniej reformie administracyjnej - likwidacji woj. konińskiego - gmina Uniejów znalazła się w woj. łódzkim. Kontynuację Ośrodków Postępu Rolniczego przejął Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach. Gmina Uniejów podlega pod Rejonowy Zakład Doradztwa w Poddębicach.

Urszula Tomczyk

11 LISTOPADA

DZIEŃ RADOŚCI, NADZIEI I PLANÓW NA PRZYSZŁOŚĆ

Od lat na uniejowskim Rynku, przy pomniku Bohaterów Września 1939 roku, odbywają się gminne uroczystości patriotyczno-religijne. Zbiórka uczestników przed Domem Harcerza, przemarsz na Rynek, okolicznościowe wystąpienia, apel pamięci, złożenie kwiatów na płycie pomnika, a potem przejście do kolegiaty na Mszę św. w intencji Ojczyzny, to stałe elementy każdorazowych obchodów. Oprawę muzyczną zapewnia orkiestra Hufca ZHP Uniejów. Podczas 104. rocznicy odzyskania Niepodległości radosnym akcentem był występ polsko-saksońskiego teatru tańca.

Obok licznych delegacji, pocztów sztandarowych obecność zaznaczyli harcerze oraz zuchy, którzy manifestowali swój udział z biało-czerwonymi chorągiewkami w ręku. To najważniejsze święto państwowe przyszli również uczcić mieszkańcy i goście.

Uroczystość poprowadził dyr. M-GOK Robert Palka, a z przemówieniem okolicznościowym o poniższej treści wystąpił przew. Rady Miasta w Uniejowie Tomasz Wójcik

Drodzy uniejowianie

- mieszkańcy miasta i gminy, szanowni goście Uzdrowiska Termalnego Uniejów

Tak jak co roku spotykamy się na Rynku w Uniejowie, by wspólnie uczcić Narodowe Święto Niepodległości. Stajemy w apelu pamięci. W zadumie wspominamy bohaterów walki o wolność Ojczyzny. Myśląc o nich, widzimy oczami wyobraźni mężczyzn w mundurach, z karabinem w ręku. Ale przecież byli ludźmi takimi jak my. Oni też modlili się przy sarkofagu Bogumiła, przychodzili na ten rynek by zrobić zakupy, kąpali się w Warcie, żyli pełnią życia. Byli naszymi pradziadkami. Co by nam powiedzieli, gdybyśmy mogli się spotkać? Powiedzieliby: dajemy wam wolność, dajemy wam niepodległość, a wy dbajcie o tę ziemię i patrzcie w przyszłość. Tak, to prawda, święto Niepodległości, choć zanurzone w historii, powinno być świętem przyszłości. Jest dniem radości, nadziei i planów na przyszłość. Wielkim przywilejem niepodległości jest budowanie przyszłości. Bo tylko człowiek wolny może kształtować i budować.

Nasi przodkowie dali nam wolność i kazali dbać o tę ziemię. Czy nam się udało? Wspólnie budujemy od podstaw jedyne w Polsce uzdrowisko termalne. Nasze wspólne dzieło budzi w całym kraju szacunek i podziw. Piękna tradycja ubierania trasy Bożego Ciała w parafii Spycimierz została wpisana na światową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Dbamy o nasze zabytki, których w gminie nie brakuje. Cechy rzemieślnicze od niemal 500 lat niosą swoją tradycję.

Ewa Pajor jest najlepszą piłkarką świata, Marcin Tybura jest oklaskiwany za swoją wspaniałą postawę w ringu. Mamy prężnie działające straże pożarne, wspaniałymi ambasadorkami gminy Uniejów są panie z kół gospodyń wiejskich. Dzieci z naszej gminy uczą się w nowoczesnych szkołach, budowane jest przedszkole godne XXI wieku. Mali piłkarze trenują i grają na boiskach docenionych przez czołowy europejski klub. Nasi seniorzy przeżywają drugą młodość w uniwersytecie trzeciego wieku. Chór Kantylena śpiewa piosenkę Lennona podczas koncertu z milionową publicznością. Mamy wspaniałe orkiestry, z naszymi dziećmi śpiewają wybitni polscy artyści. Wielu młodych ludzi z dumą nosi harcarskie mundury.

Taka jest nasza uniejowska, miejsko-gminna niepodległość. Nie marnujemy jej, nasi pradziadkowie mogą być z nas dumni. Dbamy o ich dar.

Po powrocie do domu wzniesiemy, nieważne czym – winem lub sokiem - podwójny toast, za Ojczyznę i za ojcowiznę, za Polskę i naszą gminę. Mamy powody do radości i dumy.



Przy mikrofonie przew. Rady Miasta Tomasz Wójcik, a obok dyrektor M-GOK w Uniejowie Robert Palka prowadzący uroczystość (fot. Michał Kubacki)



Wyjątkowy nastrój tego późnego popołudnia stwarzały pochodnie w rękach zuchów i harcerzy (fot. Michał Kubacki)

Organizatorami uroczystości byli: Burmistrz Miasta Uniejów, Komenda Hufca ZHP im. Marii Konopnickiej w Uniejowie, Parafia Rzymskokatolicka w Uniejowie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów września 1939 roku w Uniejowie oraz PGK „Termy Uniejów” Sp. z o.o.

Urszula Urbaniak



WARSZTATY GARNCARSKIE

W dniu 8 grudnia Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Dworzanie” wraz z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizowało warsztaty garncarskie, w których mogli uczestniczyć Słuchacze Uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zajęcia prowadził pan Łukasz Dzieciatkowski, który zapoznał z podstawami tworzenia prostych naczyń glinianych oraz wspólnie z chętnymi słuchaczami wykonywał na kole garncarskim miski, kubki i dzbanki.

Uczestnicy warsztatu mogli sprawdzić swoje umiejętności, a być może odkryć zupełnie nową pasję. Tworząc naczynia z gliny angażowali swoją wyobraźnię. Otrzymali też prawdziwy zastrzyk wiary w siebie i zadowolenie. Wzięcie udziału w takich zajęciach było ciekawym sposobem na spędzenie wolnego czasu.

Wykonane naczynia trafiły do wypalenia, a po tygodniu były szkliwione.

Fot. i tekst Elżbieta Bartnik



„DRUGIE ŻYCIE RZECZY...”

Ciekawe kartki świąteczne powstały podczas warsztatu „Drugie życie rzeczy”, zorganizowanego w dniu 07 grudnia przez Punkt Europe Direct Łódź przy Instytucie Nowych Technologii w Łodzi. Bezpłatne zajęcia, podczas których wykorzystywano fragmenty starych kartek świątecznych oraz różne nowe szablony, poprowadziła Agnieszka Kawecka. Efekt końcowy ucieszył wszystkich uczestników warsztatu. **Fot. Urszula Urbaniak**



MIKOŁAJKI W GRUPIE TANECZNEJ

Na zajęcia grupy tanecznej w dniu 6 grudnia zawitał Mikołaj. Na głowach wszystkich pojawił się rekwizyt w postaci mikołajkowej czapki. Było świątecznie i niezwykle wesoło. Super zabawa! **Fot. Urszula Urbaniak**





Łódzkie Dla Seniorów Plus

W dniu 17 grudnia br. Łódzka Federacja Sportu, realizująca projekt „ŁÓDZKIE DLA SENIORÓW PLUS” finansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, zorganizowała spotkanie wszystkich podmiotów senioralnych uczestniczących w tym projekcie. Uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, objęty po raz piąty projektem, reprezentowany był przez 27-osobową grupę słuchaczy.

Gościliśmy w Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej w Łodzi. W imieniu organizatorów powitał nas Zbigniew Świercz - wiceprezes ŁFS ds. organizacyjnych, a Urząd Marszałkowski reprezentował Sławomir Piętaiewicz z-ca Dyrektora Departamentu Sportu i Edukacji, który podkreślił, że swoją aktywnością ruchową seniorzy dają przykład młodym. Tego, co w nas zaszczepione, nie pokona żadna pandemia - dodał.

Spotkanie miało charakter edukacyjny. Z wykładem pt. „Nie łam się! Jak można leczyć osteoporozę i zapobiegać złamaniam” wystąpiła Dorota Lis-Studniarska - I lekarz specjalista reumatologii i rehabilitacji medycznej.

Z kolei o „Zagrożeniach bezpieczeństwa państwa” mówił ppłk w st. spocz. dr n. wojskowych Włodzimierz Leszczyński - kier. Zakładu Edukacji Obronnej i Koordynacji Kształcenia UM w Łodzi. Jesteśmy państwem przejściowym między wschodem i zachodem. Jak jesteśmy przygotowani do obrony, kiedy obecnie przybysza zagrożeń? Czy możemy czuć się bezpiecznie jako obywatele?

Na koniec, już w radośniejszym nastroju, wizażystka Żaneta Kwaśniewska, specjalistka do spraw pielęgnacji skóry wprowadziła nas w świat urody, podkreślając jak ważna jest świadoma pielęgnacja skóry w każdym wieku.

Organizatorzy obdarowali nas upominkami. W nawiązaniu do wykładów były to kosmetyki i wielka porcja WITRUM D3.

Od stycznia do czerwca bezpłatne zajęcia będą kontynuowane. Dla naszych słuchaczy jest to joga, taniec, aerobic w wodzie i na sali.

Urszula Urbaniak



Reprezentanci Uniejowskiego UTW. Z przodu od lewej: Zofia Rychlik, Dorota Kołodziejczyk, Barbara Szkopik, Jan Bamberski, Danuta Pecyna, Andrzej Bednarkiewicz, Halina Ubraniak i Jadwiga Sudra. Z tyłu od prawej: Pelagia Sroczyńska, Anna Włodarska, Cecylia Józefiak, Urszula Urbaniak, Bożena Bednarkiewicz, Elżbieta Filas, Aleksandra Majewska, Halina Skubiszewska, Zofia Zgoda, Ewa Kos i Bożena Wojciechowska (fot. Włodzimierz Kurpas)



SPOTKANIE Z WIGILIĄ I KOŁĘDĄ

Wigilie Polaków, geneza powstania różnych kołęd były tematem przewodnim części artystycznej spotkania z „Kołodą i Gawędą”, w której wystąpił Krzysztof Jakubiec - harcmistrz, Mistrz Mowy Polskiej „Vox Populi” 2009.

Poznaliśmy historię popularnych kołęd, opisy Wigilii znanych Polaków i innych rodaków spędzane na emigracji, na zesłaniach, podczas powstań, wojen i w czasach powojennych.

Omawiane kołedy były wspólnie śpiewane przy akompaniamencie Marka Ostrowskiego nauczyciela Szkoły Muzycznej w Uniejowie.

Bardzo ważna była przekazana nam wiedza o tym, jak kołedy mocno związane są z historią Polski, o czym nie zdajemy sobie sprawy, kiedy śpiewamy je przy wigilijnym stole.

W drugiej części spotkania, po przełamaniu się opłatkami smakowano tradycyjne wigilijne potrawy. Dzieleno się wspomnieniami. Jako prezent gwiazdkowy wręczono wszystkim tzw. PASZPORTY SENIORA - OK SENIOR. W spotkaniu, które odbyło się w dniu 14 grudnia w sali użyczonej przez OSP w Uniejowie, wzięło udział około 100 seniorów. Było ono zorganizowane przez Uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działający przy M-GOK w Uniejowie i Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa oraz przy wsparciu organizacyjnym dyr. M-GOK Roberta Palki.

Restauracji „Wabik” dziękujemy za przygotowanie smacznych potraw, a GS „Samopomoc Chłopska” w Uniejowie za przekazane pieczywo. Dziękuję p. Agnieszce z OSP za pomoc i życzliwość w przygotowaniu sali.

Cieszę się, że po dłuższej przerwie spowodowanej pandemią, udało nam się spotkać w tak licznym gronie.

Życzę wszystkim Słuchaczom i naszym Przyjaciółom, by zbliżające się święta minęły w zdrowiu, były wypełnione radością, dobrym słowem, uśmiechem, a każdy dzień Nowego Roku przynosił wszystko, co uważamy za swoje szczęście.



Śpiewa Krzysztof Jakubiec, a przy instrumencie Marek Ostrowski (fot. Urszula Urbaniak)

Urszula Urbaniak



Przed pojawieniem się na stole potraw wigilijnych wysłuchano gawędy o historii kołęd polskich i wspólnie je śpiewano (fot. Urszula Urbaniak)

Za oknem śnieg przykrył czern, za nami święta. Roziskrzyły się wystawy, błyszczą jeszcze cekiny i Mikołaje uśmiechają się do nas, kończąc gwiazdkową podróż. Było pięknie - biały obrus, dwanaście potraw, pocałunki pod jemiołą, prezenty pod choinką, szampan wśród sylwestrowej nocy.

Łapmy dobre chwile, gromadźmy je na czas brzydoty. W tym pięknym czasie pamiętajmy o tych, co w światach przyległych wśród wojny, głodu, chorób i śmierci.

Zapraszam pod poetycką choinkę, gdzie kilka moich świątecznych wierszy. Życzę Państwu, żeby świat wypełnił się spokojem, a serca szczęściem.

Joanna Wicherkiewicz



Joanna Wicherkiewicz fot. premasfoto.pl

*idą święta
w człowieku
rodzi się człowiek
kamienne sumienie
spada na ziemię
jest miejsce
dla zbląkanego wędrowca*

Przedświeta u Zacharego

*przebiegną przez sklepy
przesypią przez ręce
brokatowe święta
wygladzą biały czas
położą na stole
talerz dla zbląkanego turysty*

*Zachary zastanawia się
do kogo tym razem
jakiej atmosferze łatwiej ulec
gdzie więcej prawdy
w brokacie*

*teraz jest karpiem w galarecie
przed rozparcelowaniem*

*co potem
potem będzie jak przedtem*

resztki trafią do kosza

*

*stoimy na granicy
dwóch pustek
dzień alabastrowy
pogubią się gwiazdy
wśród ludzkich uciech
utopią w szampanie zapewnienia
będzie błyszczało i świeciło
grało i sprzeniewierzało
aż nadejdzie nowy
wypełniony iluzjami
po grudzień*

Zachary świętuje

*zagaściły się przyspieszyły cienie
wykrzykują wesółych i zdrowych
Zachary znieruchomiał święta
święta należy celebrować
trzeba namaścić okna
rozprawić się z firanami
przetrzeć dywany
przegonić pajaki
ku uciechu ducha
poświęcić
się*

*

*wiszą w powietrzu
ostateczne rozstania
szaroburo ławo
śnieg nie wybiela straty*

*a jednak nadeszły
rozlały się po kątach
przegoniły pajaki
są*

*puszczają oko kolorowe światełka
złoci się gwiazda pod sufitem
karp czeka na ostatnie namaszczenie*

*świat potrzebuje
ofiar i strachu*

*dobrzy ludzie łaski pełni
świadomi śmiertelności
niech (święteczny) czas
napelni się spokojem*

*

*powietrze jest ciężkie
od smutku i pożegnań
mgła wlewa się w miasto
ciasną ciszą
próbują wśliznąć się
halaśliwe święta*

*wyhodowaliśmy śmierć
z marzenia o wielkości
karmimy ją słabościami
czekamy ponownych narodzin
uśmiechu*

*z czarnego nieba
spada pierwsza gwiazdka*

*

*prawdziwe święta
prawdziwe święta
śnieg przykrył czern
zrobiło się jakoś prawdziwiej*

*przy stole coraz luźniej
śmierć świętuje zwycięstwo
w walce z przeludnieniem
nad stołem jemioła
pasożyt wróży obfity rok*

*choinka ugina się pod ciężarem
przeszłych radości
stół dzwiga karpia i konwenanse*

*jest cudnie
a może cudacznie*

*na niebie zawisła gwiazda
z dobrą nowiną
każdy widzi ją inaczej*

Krótkofalarstwo to hobby polegające na amatorskim nawiązywaniu dwustronnych łączności radiowych między krótkofalowcami za pomocą radiostacji na przydzielonych pasmach radiowych oraz potwierdzaniu tej łączności kartami QSL. Krótkofalowcy spotykają się na corocznych zjazdach, podczas których uczestniczą w wykładach, odbywają szkolenia, wymieniają się doświadczeniami, poznają nowości techniczne.

Z CYKLU: ZWYCZAJNI A NIEZWYKLI

UNIEJOWIANIN PIOTR OSIEWALSKI I JEGO HOBBY - KRÓTKOFALARSTWO



Znak wywoławczy Piotra Osiewalskiego (fot. z nadruku na koszulce)

Do grona krótkofalowców należy uniejowianin Piotr Osiewalski. Od najmłodszych lat interesował się radiotechniką i elektroniką. Już w szkole podstawowej budował proste odbiorniki radiowe. Jest absolwentem Szkoły Zawodowej w Turku, w której ukończył kierunek „Monter aparatury radiowej i telewizyjnej”. W roku 2019 otrzymał dyplom mistrzowski w zawodzie „Tele i Radiomechanika”.

Po szkole zawodowej przyszła kolej na wojsko. Trafił do Jednostki Wojskowej Służby Wewnętrznej w Mińsku Mazowieckim, gdzie po 9 miesiącach szkolenia przydzielono go do pracowni naprawy sprzętu elektronicznego z terenu jednostki.

W 1983 roku skończył służbę wojskową, wrócił to Uniejowa i znalazł zatrudnienie w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Wieleninie na stanowisku elektryk. W międzyczasie, w wymiarze pół etatu, prowadził działalność tele i radiomechanika, a następnie na cały etat. Wykorzystując nabyte umiejętności naprawiał sprzęt radiowo telewizyjny. Obecnie, zdobyte w tym zakresie doświadczenie, wykorzystuje na stanowisku pracy w firmie K-Flex w Wieleninie Koloni, gdzie jest zatrudniony jako elektromechanik w dziale utrzymania ruchu.

W roku 1999, dzięki Internetowi, po 16 latach od ukończenia służby wojskowej, odnalazł kolegę z wojska - Czarka, który był krótkofalowcem – SP7MJX. Po spotkaniu w jego domu w Skierniewicach, zarażony pasją kolegi, zaczął budować swoją radiostację. Kiedy po miesiącu miał gotową część odbiorczą, złożył podanie do Urzędu Komunikacji Elektronicznej na egzamin o świadectwo Operatora Urządzeń Radiowych w Służbie Radiokomunikacyjnej Amatorskiej. W międzyczasie dokończył budowę radiostacji w części nadawczej.

Zdany egzamin upoważniał go do złożenia wniosku o pozwolenie radiowe i nadanie znaku wywoławczego, którym jest SQ7SAX. Od tej pory mógł rozpocząć łączności radiowe. Został członkiem Łódzkiego Oddziału Terenowego Polskiego Związku Krótkofalowców nr 15. Pierwszą aktywnością była oczywiście łączność z kolegą Czarkiem, co odbyło się 14 marca 2011 roku o godz. 16.40.

Na swojej pierwszej, pionierskiej radiostacji własnej konstrukcji nawiązał ponad 5 tys. łączności z krótkofalowcami z około 30 krajów świata - na chwilę obecną to ponad 15 tys. Druga jego radiostacja zbudowana była na bazie radiostacji SP5WW, a obecnie używa fabrycznej radiostacji YAESU FT-857. Jest bardzo aktywnym użytkownikiem różnych fal radiowych. Bierze udział w zawodach krótkofalowców i wyprawach radiowych.

Wyprawy odbywają się między innymi w programach dyplomowych: obszary chronione flory-fauny, zamki, grody, dwory i pałace w Polsce, polskie gminy, twierdze i forty, punkty oporu. W każdym z tych programów uczestnicy dzielą się na łowców i aktywatorów. Po zdobyciu regulaminowej

liczby łączności (np. z obszarów flory-fauny to minimum 100) otrzymuje się dyplom, a certyfikat za udział w akcjach dyplomowych.

Na terenie gminy Uniejów mamy 3 obszary chronione w kategorii fauna-flora: Dolina Środkowej Warty, Uniejowski Obszar Chronionego Krajobrazu i Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Uroczysko Zieleń. Żeby zaliczyć łączność w odpowiedniej kategorii, radiostacja musi nadawać z odpowiedniego miejsca, znajdującego się w wykazie. Ciekawostką jest, że użycie radiostacji przy uniejowskim zamku pozwala na jednoczesne zaliczenie trzech programów dyplomowych: fauna-flora, zamki polskie oraz polskie gminy. W pobliżu Uniejowa, krótkofalowiec biorący udział w wyprawie, może nadawać też z punktów oporu: bunkier w Zieleniu, Spycimierzu, Spycimierzu Koloni, Miłkowicach, na ul. Sienkiewicza w Uniejowie; a także przy zamku, zaliczając zamki; przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, zaliczając dwory i pałace oraz w innych miejscach.

Pan Piotr sam odkrył wiele miejsc, które dzięki niemu zostały umieszczone w katalogu wypraw. Stara się prawie codziennie być aktywnym. Odwiedził wiele miejsc związanych z historią Polski, zaliczył również wyprawy zagraniczne. W swoim dorobku pasjonata ma kilkaset dyplomów i certyfikatów.



Piotr Osiewalski podczas aktywacji Gminy Rewal - 2020 rok (zb. Piotra Osiewalskiego)

Aktualnie jest jedynym uniejowianinem zarejestrowanym w Polskim Związku Krótkofalowców. Chętnie szerzej podzieli się swoją wiedzą i doświadczeniami związanymi z krótkofalarstwem.

Jak zostać krótkofalowcem? Na to pytanie p. Piotr Osiewalski odpowie podczas spotkania otwartego, które zaplanowano na styczeń w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa. O terminie poinformujemy na facebooku TPU.

Urszula Urbaniak

ZAKOŃCZONY REMONT GROBOWEJ KAPLICY TOLLÓW

Zakończono prace wewnątrz oraz w otoczeniu prawosławnej kaplicy grobowej rodziny Tollów wzniesionej w 1885 roku wewnątrz lasu na trasie Uniejów-Dąbie. W 1892 roku, w kaplicy zwanej przez uniejowian cerkiewką, został pochowany Aleksander Toll, syn Karola Wilhelma hr. Tolla. Jego pogrzeb stał się ważnym wydarzeniem dla mieszkańców. Obok niego w podziemnej krypcie spoczęła później także jego żona Anna von Loeben hr. Tollowa oraz Wanda hr. Toll, pierwsza żona ich syna Sergiusza- wnuka Karola Wilhelma.



Fot. Kaplica grobowa hr. Tollów zwana cerkiewką, stan z początku XX w. (fot. arch. Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, ze zb. Aleksandry Toll)

W 1987 roku obiekt został wpisany do rejestru zabytków i w latach 90. przeszedł pierwszy remont. W latach 2016-2017 gmina przeprowadziła I etap rewitalizacji cerkwi, co spowodowało ale nie zatrzymało jej destrukcji. Obecny remont, wykonany w ramach II etapu, obejmował szerokie roboty wykończeniowe wewnątrz budynku (m.in. malowanie i zabezpieczenie przed zagrzybieniem) oraz prace zewnętrzne z gruntownym remontem schodów, wejścia, położeniem tynków i zabezpieczeniem całej elewacji przed wilgocią i grzybami.

Na realizację inwestycji samorząd pozyskał dotację w wysokości blisko 65 tys. zł z budżetu województwa łódzkiego, ze środków programu ochrony zabytków. Pozostałą kwotę gmina wyasygnowała ze środków własnych.

Cerkiewka długo górowała wśród młodych drzew (zdjęcie obok), a obecnie ukryta jest wśród wysokich drzew otaczającego ją lasu (zdjęcie na okładce). Od głównej trasy prowadzi do niej kilkudziesięciometrowa droga leśna.

Urszula Urbaniak



Szanowna Redakcjo kwartalnika „W Uniejowie”

Chcę dorzucić małą „cegielkę” do informacji, zawartej w poprzednim, 91 numerze kwartalnika, do artykułu „Bezimienna Zbiorowa Mogiła ma już Swoją Historię”, w którym wspomnieniami podzielił się pan Jan Adamiak.

Z artykułu dowiedziałam się, że dopiero na początku lat 60. XX w. odbyła się ekshumacja i ponowny pochówek, we wspólnej mogile na uniejowskiej nekropolii, rozstrzelanych w 1939 r. zakładników. Należy więc sądzić, iż wkrótce wzniesiono też na mogile pierwszy pomnik, troszkę inny niż obecny. Dysponuję fotografią, wykonaną w 2. połowie lat sześćdziesiątych, która to potwierdza.

Byłam wówczas uczennicą szkoły podstawowej i należałam do drużyny harcerskiej. Corocznie w dzień Wszystkich Świętych pełniliśmy wartę honorową przy grobach żołnierzy, również przy kaplicy, po prawej stronie, w miejscu upamiętniającym nauczycieli, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych (nie było jeszcze obecnej tablicy pamiątkowej). Warta pełniona była też przy grobie rozstrzelanych. Nie pamiętam, niestety, czy fotografia przedstawia pierwszy raz zaciągniętą wartę przy nowo odsłoniętym pomniku, czy też w którymś kolejnym roku od jego wzniesienia.



Niemniej był to ładny i dla nas - ówczesnych członków harcerstwa - ważny zwyczaj, że mogliśmy 1 listopada czcić w ten sposób pamięć i oddać hołd poległym żołnierzom i pomordowanym ofiarom cywilnym.

Na podstawie przedstawionych przez p. Adamiaka faktów, może warto by było uzupełnić informację na pomniku o miejsca wydobywania szczątków rozstrzelanych, bo za „chwile” już nikt nie będzie pamiętał.

Serdecznie dziękuję za periodyki. Pozdrawiam mile i życzę wszystkiego najlepszego w nadchodzącym Nowym Roku, szczególnie dużo zdrowia i sił do niełatwej pracy społecznej, oraz szczodrych darczyńców na kolejne publikacje kwartalnika.

Wartę przy grobie rozstrzelanych pełnili Walde-
mar Bartosik i niżej podpisaną:

Elżbieta Świerczyńska-Dopierała

Działo się na gruncie wsi Czepowa Dolnego we dworze, w powiecie warskim, guberni kaliskiej położonej, dnia 29 czerwca/11 lipca 1840 roku.

Przed Józefem Białobrzeskim regentem Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Kalskiej, w Kaliszu, w domu przy ul. Warszawskiej pod liczbą 55 stojącym zamieszkałym, w obrębie Trybunału cywilnego pierwszej instancji tejże guberni urzędującym, do miejsca na czele aktu wzwyż wyrażonego na żądanie opieki przybyłem, stawili się osobiście:

Jaśnie Wielmożna Paulina z Niemojewskich Załusowska, po Leonie Załuskowskim dziedzicu dóbr Skotnik, Czepowa i innych pozostała wdowa, jako matka i naturalna opiekunka nieletnich dzieci swoich dwojga, to jest Józefa syna i Julii córki w Czepowie Dolnym powiecie warskim zamieszkała i zamieszkanie prawne mająca

Jaśnie Wielmożny Roman hrabia Ankiewicz obywatel kraju, jako przydany opiekun tych samych co wyżej nieletnich z Zakrzewie wielkim powiecie radomskim zamieszkały i tam zamieszkanie prawne obierający

Komparencji będąc mnie rejentowi znani do działań urzędowych zdolni, w obecności świadków, obywateli kraju rejentowi znanych, wyłączeniu prawnemu nie uległych w końcu aktu wyrażonych, jawnie, dobrowolnie i rozmyślnie zeznali akt tej osnowy.

Chcąc stawiając opiekę stan dóbr nieruchomości po Leonie Załuskowskim pozostałych, teraz w tym akcie poniżej wymienionych, w powiecie warskim guberni kaliskiej położonych wykazać, postanowili zrobić opis stanu dóbr, to jest stanu budynków dworskich i gospodarskich – taki w jakim się obecnie znajdują – i za jaki przez opiekę podany został, a tak na sam przód:

Wieś Czepów Dolny

W tej wsi się znajduje **pałac massiv murowany** o jednym piętrze z galerią, suterrenami, dachówką pokrytą. Wchód do suterren podwójnymi drzwiami opatrzone, u których są cztery zawiasy i cztery haki na których drzwi chodzą, zamek z antabą² żelazną i kluczem do tegoż. Sutereny składają się z 8 stacji i w następujący sposób. Wchodząc po schodach, które są w dobrym stanie po prawej stronie jest kuchnia angielskim sposobem zbudowana z jednej stacji i schowania się składająca, w tychże jest troje drzwi, z trzema zamkami i kluczami; drzwi opatrzone każde po jednej parze zawiasów i jednej parze haków, okien jest troje w dobrym stanie, opatrzone w ogólności 12 kratami żelaznymi, ramy od okien nie są oprawione w żelazo, bo połowa każdego okna odsuwa się. Potem następują trzy sklepy, w których jest w ogóle okien cztery, w dobrym stanie, takim samym sposobem urządzone i opatrzone jak w kuchni. Drzwi troje w ten sam sposób jak wyżej opisano są urządzone. Po lewej stronie wchodząc jest

stancja lokajska, mleczarnia i schowanie przy tejże; okien znajdzie się po tej stronie siedem, urządzonych powyższym sposobem. Drzwi jest czworo z hakami, zawiasami, zamkami i kluczami do tychże, drzwi są drzwi są takie jak wyżej opisano. Wychód na drugą stronę składa się z dwóch drzwi podwójnych opatrzonych zawiasami, zamkami i kluczami. Schody są w dobrym stanie.

Z suterren prowadzą schody z drzewa dębowego w dobrym stanie do pokoi, u których to schodów są drzwi zawiasami, zamkami, antabą żelazną i kluczem.

Do pałacu z frontu, idzie się po schodach, nad którymi jest balkon zrobiony na dwóch murowanych filarach, z dwiema ławkami przymocowanymi klamrami żelaznymi, drzwi z drzewa dębowego, opatrzone sześciu parami dubeltowych zawias, z zamkiem i antabą mosiężną oraz kluczem, nade drzwiami jest okno w sztukaterie zrobione.

Wchodząc prosto są podwójne drzwi z lustrem, w których jest szyba po stronie lewej stojąc twarzą do drzwi tłuczona, drzwi te są z czterema parami zawiasów z zamkiem, kluczem i antabą mosiężną.

Dół pałacu składa się z siedmiu pokoi, które są z dubeltowymi drzwiami opatrzone, po cztery pary zawias z zamkami, kluczami i antabami mosiężnymi mające, drzwi znajdzie się w ogóle w tychże pokojach siedem, i jedne pojedyncze z jedną parą zawias, kluczem i antabą.

Okien jest w tychże pokojach wyżej wymienionych trzynaście, w których jest w każdym oknie w szczególności po szesnastu szyb z dubeltowymi ramami oprawionymi w żelazo rachując po cztery pary zawias podwójnych z antaba, hakiem do zamykania; antaby w tychże zewnętrzne są z galkami mosiężnymi w każdym oknie znajdują się także drzwiczki do powietrza.

Pokoje są w następujący sposób urządzone:

- to jest pokój żółty z obiciami w jak najlepszym stanie, z piecem całym kafłowym, na którym jest wazon ozdobiony kwiatami
- pokój mały różowy w kwiaty malowany, z kanałem do ogrzewania
- pokój w Popielach obicie w desenie, z pąsowym szlakiem i sufitem takim samym wybity, z kanałem do ogrzewania
- gabinet popielato malowany z kanałem do ogrzewania
- pokój sypialny z obiciem niebieskim w kwiaty żółte, sufit w ten sam sposób zrobiony i komin marmurowy
- pokój dziecinny malowany zielono, posadzka nie woskowana
- pokój zielono marmurowo malowany z posadzką malowaną i kominem.

Nadmienia się tu, że we wszystkich pokojach, gdzie nie jest już wyszczególnione, znajduje się posadzka w różne tafle, desenie i rozety woskowana.

Wchód na pierwsze piętro jest zrobiony ze schodów kręconych, popielato malowanych, przedpokój górny jest w różne drzewa malowany, z posadzką malowaną w przedpokoju znajdują się drzwi dubeltowe z czterema parami zawias, zamkiem, kluczem i antabą mosiężną, w których jest osiem szyb, prowadzące na balkon, posadzka jest blachą wyłożona na tym balkonie oraz znajduje się galeria żelazna wokoło z dwiema mosiężnymi galkami.

Pokoiów jest w ogóle cztery i sala jedna, urządzone są w następujący sposób to jest

- pokój karmazynowy z sufitem niebieskim, z szlakiem wybity, z kanałem do ogrzewania
- pokój popielaty w desenie z girlandą zieloną w różę obity, z kanałem do ogrzewania
- pokój niebieski w desenie, z szlakiem czarnym z brze-

1 Osoby stawiające przed sądem.

2 Z niem. die Handhabe – rękojeść



Pałac w Czepowie w 1942 roku. Fot. arch. Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, ze zb. Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera

gami złotymi w bukiety, sufit popielaty z kołami w desenie obity, z kominem marmurowym

- sala różnym myślistwem wybita z kanałem do ogrzewania

- pokój bilardowy jasnożółto malowany z posadzką czerwono malowaną z piecem białym kaflowym

Drzwi znajduje się w ogóle osiem dubeltowych z dwiema parami składanych zawiasów opatrzonych, z zamkiem, kluczem i antabą mosiężną.

Okien jest jedenaście każde po osiem szyb mające, po cztery pary zawias z prętem i antabą do zamykania. Nadmieniam tu, że w pokoju bilardowym jest okno dubeltowe. Przedpokój popielato malowany, przez który się idzie do pokoju bilardowego, z pokoju są drzwi do kredensu, który jest tylko malowany z drzwiami jak wyżej.

W szczycie pałacu na dole są schody z drzwiami, zamkami, kluczami i antabą mosiężną w obydwóch końcach, gdzie od lodowni są schody, które na poddasze prowadzą. W szczycie oranżerii są drzwi w przedpokoju, które prowadzą do garderoby w ten sposób jak inne oprawione. Posadzka we wszystkich pokojach górnych (prócz tych co już wyrażono jaka jest posadzka) jest w różne desenie i różnym deseniem wykładane oraz woskowane.

Cały pałac ze wszystkim znajduje się w jak najlepszym stanie, wyjąwszy dach, który potrzebuje jak najprędzej reparacji.

Za pałacem od strony zachodniej jest **lodownia masiv murowana**, ziemią i darnią z wierzchu pokryta, wchód jest

do niej po schodach, które już są ze wszystkim zdezelowane i potrzebują nowej wcale budowy, w tejże znajdzie się drzwi troje, które ze dworu są gwoździami ponabijane, dubeltowe, na czterech hakach i tyleż zawiasach, z zamkiem i kluczem, na dole drzwi podwójne bez nabicia na zawiasach, z zamkiem i kluczem, ostatnie pojedyncze na zawiasach, bez zamku tylko z zaporą drewnianą.

Okolo pałacu jest już od kilku lat ogród sposobem angielskim założony, w którym tylko drzewa dzikie i kwiaty stosowne znajdują się.

Oranżeria, ananasarnia i treibhaus³ jest masiv murowana pod dachówką, do której prowadzą drzwi szklane podwójne, na czterech zawiasach i z werblem do zamykania żelaznym. Drzwi idące do ananasarni są pojedyncze z dwiema zawiasami i hakami, zamkiem, kluczem i klamką, i czterema szybami opatrzone.

Ananasarnia ma od południa z boku cztery okna i cztery u góry, które nie są wszystkie całe. W oranżerii znajduje się okien wielkich pięć rachując także i do tego drzwi w których parę szyb jest wybitych. Z oranżerii do treibhausu są drzwi pojedyncze ze szkłem o czterech szybach, z dwiema zawiasami, zamkiem, klamką i kluczem. W treibhausie jest okien z boku cztery i u góry tyleż, które także nie wszystkie całe są. Z Treibhausu na ogród są drzwi na zawiasach dwóch, z zamkiem i kluczem, tudzież są drugie drzwi przy tych na dwóch zawiasach bez zamku.

3 Cieplarnia

Przy tychże zabudowaniach jest budynek od strony ogrodu są w **pomieszkaniach ogrodnicze**, składające się z dwóch pokoi, w których jest troje drzwi na zawiasach i hakach, dwoje z tych są z zamkami i kluczami do tychże należącymi opatrzone, do tychże stancji jest przedpokój z dwójgiem drzwi na zawiasach i hakach, u jednych brakuje klucza do zamku. W tych dwóch stancjach są trzy okna bez okucia, tylko połową otwierają się w każdym po osiem szyb, tu także są schody drewniane, które prowadzą na oranżerię.

W przedpokoju stancji ogrodnika jest podłoga cegłą wyłożona, po części popielata. W dwóch zaś stancjach deskami wybita. W obydwóch stancjach jest piec jeden, ogrzewający razem te stancje. Przy tychże stancjach jest jedna stancja, do której się wchodzi z tej samej strony jak do powyższych, z drzwiami jednymi podwójnymi, drewnianymi na czterech hakach i zawiasach i klamką do zamykania, i drugie drzwi przy tychże są szklane do połowy z sześciu szybami, z których jedna jest stłuczona, na zawiasach czterech i hakach z zamkiem i kluczem. W stancji tej jest piec postawiony ruskim sposobem.

Wchodząc do tego zabudowania ze strony od zabudowań folwarcznych są drzwi do sieni podwójne na czterech zawiasach i tyleż hakach bez zamku, z dwoma ryglami po prawej stronie idą drzwi o dwóch zawiasach z zamkiem, kluczem do stancji wójta, w której jest dwoje okien okutych, z werblami do zamykania szyb; w tychże oknach jest szesnaście dołbrych; piec ceglany potrzebujący reparacji; z tejże stancji idą drzwi do alkówki, na dwóch zawiasach bez zamka, okno jedno, w którym jest pięć szyb wybitych, piec ceglany, podłoga w tych dwóch stancjach jest z desek, ze wszystkim popsuta.

Z tej stancji idą drzwi na dwóch zawiasach z hakami, klamką i haczykiem do kuchni. Okno jedno, w którym jest szyb trzy wybitych, drzwi do sieni z kuchni na dwóch zawiasach i hakach z klamką. W sieni nad drzwiami jest okno bez szyb; w kuchni podłoga gliniana potrzebująca reparacji, jako też i komin, w którym gotują. Z sieni idą schody drewniane na górę, o koło których jest stancja o jednych drzwiach na dwóch hakach i zawiasach z zamkiem i kluczem. Drugie drzwi na takich hakach bez zamka, podłoga z desek, okno do odsuwania z ośmiu szybami, z których jest jedno wybite. **Ten cały budynek jest murowany i szkudłami kryty.**

Oficina stojąca w ogrodzie angielskim, składa się z dwóch pokoi z frontu i z dwóch stancji. Drzwi jest osiem – wchodowe, gwoździami ponabijane, podwójne, na czterech zawiasach i hakach, jako też wszystkie inne na takich samych, tylko po jednej parze; u czterech drzwi są zamki i klucze; przy innych zaś tylko haki. Podłoga drewniana, okien siedem w każdym po cztery szyby, ramy po okuwane, na haczyki zamykane. Pieców kaflowych dwa i jeden ceglany. Schowanie jest jedno z zamkiem i kluczem. Postawiona ta oficyna z drzewa w bale na fundamencie murowanym, szkudłami pobita.

Stodoła drewniana na fundamencie masiv murowanym, w bale postawiona, o dwóch bojowicach⁴, w których są po dwie pary wrót z żelaznymi wrzeciądzami i skoblami. Także są jeszcze małe drzwi na zawiasach żelaznych dwóch, i skoblach dwóch, dwa wrzeciądze i dwa haki również się znajdują.

Spichrzek drewniany w bale postawiony, słomą pokryty.

o jednych drzwiach, na zawiasach dwóch i hakach, z dwoma skoblami i wrzeciądzem. Na górę idzie się po drabce i są jedne drzwi na dwóch zawiasach i dwóch hakach. Ten budynek jest w złym stanie.

Obórki drewniane w bale, na fundamencie z kamieni postawione, słomą pokryte. W jak najgorszym stanie się znajdują.

Wolarnia z drzewa w bale, na kamieniach; słomą pokryta, z jednymi wrotami. Potrzebuje wielkiej reparacji.

Obora z drzewa na fundamencie massiv murowanym z bali postawiona, słomą pokryta, z dwójgiem drzwi i dwoma podwójnymi wrotami, w szczycie od owczarni jest wystawa na czterech słupach drewnianych z sufitem.

Owczarnia połowa nowo massiv murowana, słomą pokryta, bez sufitu i drzwi, druga zaś połowa murowana, z sufitem lepionym. Potrzebująca wielkiej reparacji.

Stodoła z drzewa w bale, o jednej bojowicy, z dwoma parami wrót, dwa skoble i dwa wrzeciądze żelazne, dach słomą pokryty, (...).

Stajnia massiv murowana z wozownią, pod którą są trzy sklepy massiv sklepione, do których są schody w dobrym stanie. Przed sklepami są drzwi podwójne gwoździami ponabijane, z czterema zawiasami i hakami; na lewej stronie jest sklep do wódki, z drzwiami na zawiasach podwójnych z zamkiem i kluczem; do głównego sklepu idą drzwi na dwóch zawiasach i skoblach, z zamkiem, wrzeciądzem i kluczem. W końcu od strony pałacu jest czworo drzwi, do których idą po schodach w sposobie galerii zrobionych; te drzwi są opatrzone każde w szczególności po dwie pary zawias i tyleż haków i po jednym zamku z kluczem. Na górę prowadzą schody drewniane, okien na górze cztery, w dobrym stanie; do tej góry prowadzą jeszcze schody jedne na poddasze, na którym jest schowanie z drzwiami na dwóch zawiasach i hakach, okien znajdzie się tam także czworo. Do wozowni idzie się po schodach, które są w nienajlepszym stanie, drzwi wielkie gwoździami ponabijane, podwójne, na zawiasach i hakach z zamkiem, w tyle są także same wrota, lecz bez zamka tylko z rygłem żelaznym do zamknięcia.

Stajnie są dwie; forszpańska z dwoma drzwiami, podwójnymi, gwoździami ponabijane; oboje drzwi są na hakach żelaznych i zawiasach; frontowe są na zamek z kluczem do zamykania, tylne zaś na haczyki. Okien jest po obydwóch stronach dwanaście w nie najlepszym stanie, podłoga bardzo zła i potrzeba, aby natychmiast nowa dana była. Ten budynek jest dachówką pokryty. Reparacji także potrzebuje.

Budynki wszelkie należące do włościan wsi tej potrzebują, aby natychmiast nowe były pobudowane, wyjąwszy sześć chałup, które tylko reparacji częściowej wymagają.

Ks. Jurand Żeliszewski

Źródło: *Spis nieruchomości po zmarłym dziedzicu Leonie Żatuskowskim z 1840*; Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół: *Notariusz Białobrzeński Józef w Kaliszu, sygn. 16*.

⁴ Bojowica - niewielka przestrzeń ubitej ziemi w stodole, przeznaczona na miejsce ręcznej młócki zboża; klepisko, boisko.

Sołectwa w gminie Uniejów... tam, gdzie rządzi kobieta

Kontynuując cykl wywiadów z kobietami, które stoją na czele wsi w Gminie Uniejów, rozmawiam tym razem z *Sołtys Wsi Spycimierz Kolonia* - Panią Marzeną Dopierałą



Sołtys Spycimierz Kolonia Marzena Dopierała (fot. Andrzej Zwoliński)

Andrzej Zwoliński - *Bycie sołtysiem to nie mała odpowiedzialność i duża presja. Dlaczego zdecydowała się Pani podjąć to wyzwanie?*

Marzena Dopierała - Moje zgłoszenie na kandydatkę było inicjatywą mieszkańców, którzy przez ostatnie lata konsekwentnie wybierali mnie na sołtysa.

Od kiedy stoi Pani na czele swojej wsi?

Jestem sołtysiem od 2002 roku. To moja piąta kadencja.

Praca Sołtysa najczęściej kojarzona jest ze zbieraniem podatków, a tymczasem obejmuje wiele różnych obowiązków. Czym więc zajmuje się współczesny sołtys?

Oprócz zbierania podatków, podstawowym obowiązkiem sołtysa jest pośredniczenie między Urzędem Gminy a mieszkańcami wsi. To m.in. uczestnictwo w regularnie odbywających się sesjach Rady Miasta, ale przede wszystkim sprawy bieżące ważne dla mieszkańców, np. interweniowanie w takich sprawach jak awaria oświetlenia przydrożnego, oczyszczanie poboczy, poprawa dróg dojazdowych do pól, czy odśnieżenie dróg, dojazdów do posesji.

Umiejętność budowania dobrych relacji to jedna z kluczowych cech dobrego sołtysa. Jak układa się Pani współpraca z lokalnym samorządem?

Nigdy nie mogłam narzekać na współpracę czy utrudniony kontakt z przedstawicielami samorządu. Zgłaszane sprawy zawsze są wysłuchane i w miarę możliwości pozytywnie rozpatrywane.

Mieszkańcy oczekują od sołtysa przede wszystkim skuteczności w rozwiązywaniu problemów i zaspokajaniu ich potrzeb. Jakie inwestycje udało się w ostatnim czasie zrealizować w Kolonii Spycimierz?

O ocenę skuteczności moich działań należałoby pytać mieszkańców. Ale jest kilka rzeczy, które udało się osiągnąć podczas trwania moich kadencji i które ułatwiły codzienne funkcjonowanie. Przykładem jest choćby wybudowanie drogi asfaltowej, którą codziennie mieszkańcy

dojeżdżają m.in. do pracy, czy też zabieganie o to, by dzieci były dowożone do szkół autobusem szkolnym.

Jakich zmian w sołectwie mogą spodziewać się w najbliższym czasie mieszkańcy Kolonii Spycimierz?

Będziemy pracować nad bieżącymi potrzebami naszej społeczności i postaramy się realizować najpilniejsze z nich.

Kobieta sołtys przyciąga uwagę i wzbudza zainteresowanie. Czy może Pani powiedzieć coś o sobie, swoich pasjach i zainteresowaniach?

Obecnie kobieta sołtys to nie jest nadzwyczajne zjawisko. W naszej gminie sołtysami jest kilka kobiet, choć kiedy ja nim zostałam, w Gminie Uniejów byłam pierwszą i jedyną kobietą na takim stanowisku - taka sytuacja utrzymywała się przez kilka lat.

Na co dzień pracuję w gospodarstwie rolnym. Największą przyjemność sprawia mi spędzanie czasu z rodziną, kiedy do domu przyjeżdżają dzieci. Domowe zacisze jest dla mnie najlepszą formą relaksu, a w wolnym czasie lubię wyszukiwać nowych przepisów i przenosić je do mojej kuchni.

Andrzej Zwoliński

Ciekawostka

Na terenie wsi znajdują się 3 bunkry z okresu II wojny światowej, zapisane jako

„Punkt Oporu Spycimierz-Kolonia Stellung b1. Odcinek umocnień Pozycji b2. Składa się z trzech schronów Ringtsand 58c. Umocnienia ziemne nie zachowały się”

<http://wikimapia.org/11226204/pl/Spycimierz-kolonia-bunkry>



Bunkry w Spycimierzu Kolonii (fot. Piotr Osiewalski)

SPYCIMIERZ KOLONIA - kolonia aż do połowy XX wieku funkcjonowała jako część wsi Spycimierz. Dopiero w 1957 roku z wydzielenia części ziem Spycimierza utworzono odrębne sołectwo. Ta niewielka wieś, położona na lewym brzegu Warty, na obrzeżach uniejowskiej gminy, licząca obecnie 60 osób, graniczy z gminą Dobra. Mieszkańcami są głównie seniorzy i inne osoby dorosłe pracujące poza gospodarstwami rolnymi, którzy w celach zarobkowych dojeżdżają do pobliskich lub dalszych miejscowości. Rolnictwo od dawna się tutaj nie rozwija.

Młodzież po skończeniu szkoły podstawowej w dużej mierze wyjechała z naszej wsi, a jeszcze kilka lat temu autobusem szkolnym dojeżdżało stąd kilkanaścioro dzieci.

Spycimierz Kolonia to niewielka społeczność, w której nie ma inicjatyw podobnych do innych wsi. Nie funkcjonuje tu Koło Gospodyń Wiejskich, nie ma zaplecza do organizacji gminnych wydarzeń np. zawodów strażackich albo dożynek. Jednak zaletą tak niewielkiej społeczności jest to, że wszyscy dobrze się znamy, wspieramy się i żyjemy w koleżeńskich stosunkach.

Razem z sołectwami Człopy, Zieleń, Leśnik (gm. Poddębice) i Kaczka (gm. Dobra) tworzymy rzymskokatolicką parafię Spycimierz, należącą do dekanatu uniejowskiego i diecezji włocławskiej. Bierzymy czynny udział w ukwieceniu trasy procesji Bożego Ciała.

Nasza miejscowość przyciąga wielu działkowiczów. Od lat pojawiają się domki letniskowe, w których łodzianie bardzo chętnie spędzają wakacje i weekendy w letnich miesiącach.

Marzena Dopierała



Spycimierz Kolonia - widok od strony wsi Kaczka (fot. Andrzej Zwoliński)



Spycimierz Kolonia - wjazd do wsi od strony Spycimierza (fot. Andrzej Zwoliński)

Szanowna Pani / Szanowny Panie

Jest nam niezmiernie miło poinformować, że w naszej Bibliotece został wdrożony najnowocześniejszy system biblioteczny Alma wraz z wyszukiwarką Primo – te najlepsze narzędzia wykorzystują największe biblioteki na świecie. W Polsce system Alma użytkują już z powodzeniem: Biblioteka Narodowa, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wojewódzkie Biblioteki Publiczne w Lublinie i w Kielcach.

Trwa podłączanie do systemu kolejnych dużych bibliotek akademickich i naukowych oraz dużej grupy bibliotek publicznych z województw: lubelskiego, łódzkiego i świętokrzyskiego. Wszystkie biblioteki podejmą pracę w jednym środowisku katalogowym, dzięki czemu ich czytelnicy otrzymają jak najszerzy dostęp do szybkiej i ujednoliconej informacji o zbiorach bibliotecznych zlokalizowanych na terenie całej Polski.

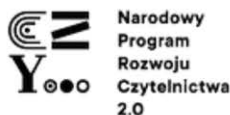
Nasza biblioteka dzisiaj dołącza do tego grona i również Państwo doświadczycie korzyści płynących ze współpracy z Biblioteką Narodową. Każdy z czytelników otrzyma dostęp do połączonych katalogów Biblioteki Narodowej – bazy zawierającej ponad 25 mln jednostek zbiorów i codziennie powiększającej się o kolejne katalogowane nowości wydawnicze.

Katalog online Primo umożliwia szybkie i proste wyszukiwanie zbiorów dostępnych w naszej bibliotece, w powiecie i wreszcie w bibliotekach zlokalizowanych na terenie całej Polski. Zawężanie wyników wyszukiwania umożliwiają wygodne filtry dzięki którym można szybko znaleźć interesujące nas zagadnienie i ograniczyć do np. publikacji wydanych tylko w bieżącym roku. Ułatwienie dostępu do informacji przy jednoczesnym zapewnieniu jej najwyższej jakości – to cechy systemu Alma i wyszukiwarki Primo, od dziś dostępne w naszej bibliotece.

Zachęcamy do odkrywania bogactwa piśmiennictwa polskiego dostępnego w wyszukiwarce Primo w połączonych katalogach Biblioteki Narodowej, gdzie znajdują się również zbiory naszej biblioteki. Wszystkie koszty wdrożenia i utrzymania systemu pokrywa Biblioteka Narodowa – operator Priorytetu 1. Kierunku Interwencji 1.2. Budowa ogólnokrajowej sieci bibliotecznej poprzez zintegrowany system zarządzania zasobami bibliotek Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025”. Wdrożenie systemu Alma i wyszukiwarki Primo w naszej bibliotece zostało zrealizowane przez Bibliotekę Narodową.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025.

Łączymy wyrazy szacunku
Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach
realizacji Narodowego Programu Rozwoju
Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025



**BIBLIOTEKA
NARODOWA**

1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa dziękuje wszystkim, którzy w roku 2022 wsparli finansowo jego działalność, przekazując na konto Towarzystwa 1% swojego podatku dochodowego.



Działalność naszego Stowarzyszenia opiera się wyłącznie na społecznej pracy jego członków i osób z nim współpracujących. Zwracamy się z prośbą o podobne wsparcie w roku 2023.

KONTO TPU 34 9263 0000 2009 1734 2002 0001

KRS 0000250380

Przekazane przez Państwa środki nie zostaną zmarnowane, ale wrócą do Państwa w postaci naszych wydawnictw, działań ukierunkowanych na ochronę dziedzictwa kulturowego i innych systematycznie realizowanych zadań statutowych.

Wesprzyj naszą działalność! Powiedz o nas innym!

Opowieści Uniejowskiego Rynku (Rozdział LXXIV)

Trwający od wielu miesięcy remont ulicy Dąbskiej zdaje się zmierzać powoli ku końcowi. Uniejowianie z nieskrywanym zainteresowaniem przyglądali się postępowi prac, zastanawiając się przy tym, jaki ostatecznie kształt przybierze ta jakże ważna dla miasta arteria. Określenie to wcale nie jest przesadzone, bowiem jest to ulica, przez którą dociera do centrum ruch od strony Dąbia i autostrady, a jednocześnie jest trasą wylotową w kierunku przeciwnym. Tym razem jednak jej rola ma się nieco zmienić. Jak wieść gminna niesie stanie się ona podobno niebawem ulicą jednokierunkową, którą możliwy będzie wyjazd z Rynku. To duża zmiana, która całkowicie zmieni jej charakter.

- A czy na Dąbskiej to w ogóle będzie teraz możliwy jakiś ruch? - Zapytał niespodziewanie Mirek. - Bo coś mi się wydaje, że to będzie deptak.
- Mnie to nie będzie przeszkadzać. - Odparł Jurek. - A Tobie też dobrze zrobi, jak się czasem przespacerujesz, zamiast wszędzie pchać się samochodem.
- Teraz to nawet nie będzie gdzie zaparkować. Jakies roślinki tam posadzili.
- To taka nowa koncepcja. Trochę ulica, a trochę miejsce do relaksu. Takie miejskie dwa w jednym. Nie martw się, już tam burmistrz dobrze to zaplanował.
- To może być doraźliwe. Tylko patrzeć jak się rozprzestrzeni na inne ulice.
- Taką mam nadzieję. Następna mogłaby być ulica Bogumiła.

Zmiana wizerunku ulicy Dąbskiej, jaka dokonuje się na oczach mieszkańców Uniejowa wprowadza w miejski krajobraz zupełnie nową jakość. Towarzyszą temu procesowi zarówno nadzieje jak i obawy. Jedno jest pewne, nie ma takiej drugiej ulicy w miasteczku. Jej mieszkańcy już dziś mogą czuć się wyróżnieni, a wkrótce wszyscy będziemy mile zaskoczeni.

*

Listopad spadał powoli z kart kalendarza, tak jak targa-ne wiatrem ostatnie liście prawie nagich już drzew. Jesienny chłód dawał się coraz bardziej we znaki, choć i tak większość chwaliła naturę i niebo za dość łagodną jak na tę porę aurę. Nie wynikało to wcale z chęci przypodobania się siłom wyższym czy nadprzyrodzonym. Powód był zupełnie inny: kłopoty z zakupem węgla.

Wprowadzone w połowie kwietnia embargo na rosyjski węgiel spowodowało jego niedobór na krajowym rynku. Wcześniejsze zapewnienia rządu, że nie ma powodu do obaw, uspokoiły nieco zaniepokojonych właścicieli pieców. Niektórzy podjęli nierówną walkę o jego zdobycie próbując zakupów w sklepach internetowych. Niestety ta forma sprzedaży węgla przypominała raczej loterię, tworząc przy okazji patologię na ogromną skalę.

Wraz z upływem czasu i spadającą temperaturą traciły powagę niepoważne obietnice, a rosła niepewność o to, czy będzie czym się ogrzać zimą. Nie poprawiała wcale nastroju możliwość zbierania chrustu w lesie czy polityczne przyzwolenie na palenie wszystkim za wyjątkiem opon. Węgiel stał się tematem numer jeden w wielu rozmowach.

- Macie już ten samorządowy węgiel? - Zapytał starszy mężczyzna.
- Wciąż czekamy. - Usłyszał odpowiedź z ust właściciela składu opałowego.
- A wiadomo kiedy będzie, bo chłodno się robi? W telewizji mówią, że już jest rozprowadzany.
- Proszę Pana, to co mówią to jedno, a to co jest, to sam Pan widzi.

- Ale przecież macie tu jakiś węgiel? - Nie ustępował dociekliwy klient.
- Owszem mamy, ale ten jest wolnorynkowy po trzy tysiące. Za to dobry, bo polski.

Takie to Polaków rozmowy o węglu rozgrzewają atmosferę, że aż ciepło się robi. To konsekwencja podjętych wcześniej decyzji i nie do końca udanych prób ratowania sytuacji. Z perspektywy czasu widać, że lepiej było pozwolić działać prawom wolnego rynku, który najlepiej sprawdza się w podobnych sytuacjach.

*

Takiej zimy nie było od lat. W nocy z 11 na 12 grudnia spadło kilkanaście centymetrów śniegu, a zaraz potem termometry pokazały kilkustopniowe mrozy, które utrzymywały się nawet w ciągu dnia. Jeszcze parę dni wcześniej nic nie zapowiadało takiego scenariusza. Nawet w nocy temperatura rzadko była ujemna, choć o tej porze to normalne zjawisko.

Niestety wyraźna zmiana klimatu w ostatnich latach odzwyczaiła nas od tego, co od dawna było normą. Dlatego też śnieg na początku grudnia wydawał się czymś niezwykłym. Tak naprawdę niezwykle były obrazy jakie tworzyła jego obecność w naturze. Wszechobecna szarość ustąpiła nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki magicznej bieli, w której odbijały się nieliczne promienie słońca.

- Wracając z targu poszedłem okrężną drogą, żeby zobaczyć, jak idzie budowa nowego przedszkola. - Zaczął Paweł, gdy tylko zamknął za sobą drzwi. - Gdybyś Ty widziała, co tam się dzieje.
- Mówisz tak, jakby coś się stało. - Odparła nieco zaniepokojona Ania.
- Mróz w uszy szczypie, a tam praca idzie aż miło popatrzeć. - Nie krył swojego podziwu Paweł. - Jedni mocują styropian, inni nakładają siatkę i klej. W takim tempie to do końca roku budynek będzie ocieplony.
- To dobra wiadomość. W przyszłym roku dzieci pójdą do nowoczesnego pięknego przedszkola.

Skala i rozmach tej inwestycji budzą podziw i uznanie, choć pojawiają się też pytania czy znajdzie się wystarczająca liczba dzieci, żeby zapełnić tak duży obiekt. O to można być jednak spokojnym. Wszystko zostało wcześniej dokładnie przeanalizowane tak, aby to wyjątkowe przedszkole jak najlepiej pełniło w przyszłości swoją funkcję.

ciąg dalszy nastąpi.

Andrzej Zwoliński

Uwaga: wszelkie podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest całkowicie przypadkowe.



Uniejowski Rynek okryty śnieżnym puchem. Fot. Andrzej Zwoliński

UNIEJOWIANKA WERONIKA KUJAWA I JEJ PASJE

Weronika Kujawa, jest obecnie uczennicą w klasie maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w Poddebicach, osobą o szerokich zainteresowaniach i wielu sukcesach. Niezwykle aktywna i pracowita, mądra i rozsądna. Od przedszkola rozwija i wykorzystuje swoje uzdolnienia w muzyce, sporcie, plastyce. Jej czas i dni wypełnione są działalnością, która daje jej satysfakcję i pozwala spełniać marzenia.

Zaczęło się od karate. W wieku 7 lat, będąc w pierwszej klasie, zobaczyła na szkolnym korytarzu ulotki o naborze do Klubu Karate Bassai, który rozpoczynał właśnie swoją działalność w Uniejowie. Wzbudziło to wielkie zainteresowanie, wszyscy chcieli spróbować. Zapisła się na treningi do najmłodszej grupy, prowadzone przez p. Maję Ostrowską.

I tak rozbudzona pasja do tego sportu trwa do chwili obecnej. Zaczynała od podstawowych technik w karate tradycyjnym, bardzo jej się to spodobało. Pod okiem trenerki zaczęła robić postępy, nie opuszczała żadnego treningu, jej zapał nie malał, mimo że wielu kolegów zrezygnowało. Ona wytrwała. Przyszły pierwsze starty i pierwsze sukcesy. Uczestniczyła w najważniejszych turniejach w kraju i za granicą. Międzynarodowe mistrzostwa Europy we Francji były jej pierwszymi poza granicami kraju. Wracała z nich z medalami we wszystkich kolorach, zdobytych w walkach indywidualnych i drużynowych. Dotychczas w jej kolekcji jest ponad 70 medali.

Ostatni sukces, to Mistrzostwa Świata w Szczecinie trwające w dniach 16-18 września 2022 r. Startując w sześciu kategoriach zdobyła 1 złoty, 2 srebrne i 3 brązowe medale. Zainspirowana przez swoją wieloletnią trenerkę i mentorę, skończyła kurs instruktorski i obecnie prowadzi grupę młodych karateków w uniejowskim **Klubie Karate Bassai**.

Zapytana, co chce przekazać swoim młodszym kolegom i koleżankom - sportowcom, odpowiada: - *Nie oszukujmy się, młodzież, w dzisiejszych czasach ma zupełnie inne myślenie i skupia się na zupełnie innych rzeczach. Internet i telefon tak nimi zawładnęły, że nie myślą o niczym innym, dlatego cieszy mnie, że przychodzą na treningi i mogą mieć satysfakcję z uprawiania sportu. Chcę, żeby czuli się tak, jak ja się kiedyś czułam, gdy chodziłam na te zajęcia i dla mnie to była najfajniejsza rozrywka. Mogłam spędzać czas z innymi uprawiając sport.*

Drugą dyscypliną sportu, w której się odnajduje jest narciarstwo i snowbord. Od najmłodszych lat jeździła z rodzicami w góry. To właśnie tata założył jej narty na nogi, gdy miała 2 lata, i to on zaszczepił jej miłość do tego sportu.

I choć uprawia go już nie wyczynowo tylko dla przyjemności, to ta pasja także będzie ważna w jej życiu. Sukcesy w sporcie nie są jedynymi sukcesami w jej życiu.

Weronika doskonale realizuje się także w muzyce. Jest uzdolniona wokalnie, gra też na klawirze. Jako wokalistka występowała w wielu konkursach i festiwalach piosenki. Rozpoczynała od występów w przedszkolu, potem w szkole pod okiem nauczycielki Magdaleny Derlach uczyła się śpiewu i zaczęła występować na scenie, min.: w Gminnym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, w Powiatowym Konkursie Piosenki SOLLA w Poddebicach, zdobywając pierwsze miejsca i inne nagrody. Śpiewała na apelach, na uroczystościach państwowych i kościelnych, była i jest zapraszana do uczestnictwa w gminnych projektach muzycznych.

Za największy sukces wokalny uważa zdobycie pierwszego miejsca w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Patriotycznej w Łodzi - była wtedy w szóstej klasie szkoły podstawowej. Śpiewanie jest ważną i nieodłączną częścią jej życia.

Była uczennicą Szkoły Muzycznej w Uniejowie, uczyła się gry na klawirze i została członkinią Orkiestry Dętej ZHP, prowadzonej przez, p. Jakuba Pięgotę. Partycypowała w sukcesach orkiestry, która zrzesza grono uzdolnionych młodych muzyków i zdobywa liczne laury.

Szkoła i nauka. Jest zdolną uczennicą, uczęszcza do klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Matematyka jest jednym z ulubionych przedmiotów, rozwiązywanie zadań zawsze sprawiało jej przyjemność i predysponowało ją do uczestnictwa w konkursach matematycznych.

Uzdolnienia techniczne ukierunkowały jej przyszłą drogę życiową. Niespodziewanie odkryła swoją kolejną miłość do rysowania i jej czas w tygodniu zaczęły wypełniać również lekcje rysunku. Okazuje się, że jest uzdolnioną rysowniczką. Przygotowuje się do matury, która już niebawem, a jej wymarzonym celem są studia architektoniczne. Architektura była w jej głowie już w czasach szkoły podstawowej, a zajęcia plastyczne w szkole i w MGOK ujawniły iskrę zainteresowania rysunkiem. Cel, jakim jest architektura, skrzystalizował się i zamienił w pewność w liceum. Dziś wie już na pewno, co chce dalej robić w swoim życiu.

W odpowiedzi na pytanie: Co chciałaby przekazać od siebie innym, usłyszałam:

Wiem, że wielu ludzi ma dużo pasji i każdy ma coś takiego, co chciałby robić i przekazywać innym, ale nie mają możliwości, odwagi. Mimo to chciałabym zachęcić te osoby, żeby się nie bały, by robiły to, co kochają, a wtedy ktoś zauważy ich wysiłki. Ja też tak miałam...Wiem, że niektórzy nie czują pewności siebie, myślą, że im się nie uda, ale jeśli się nie poddadzą, okaże się w końcu, że jest efekt. Wow! - Mimo wielu przeszkód i trudności uda się i inni wezmą przykład.

Zapytana, kto był dla niej wsparciem, na pierwszym miejscu wymienia rodziców, którzy zawsze byli z nią, kibicowali na każdych zawodach sportowych, pomagali, inspirowali, zawsze byli przy niej obecni. Z szacunkiem i wdzięcznością wypowiada się też o swojej trenerce, nauczycielach i instruktorach, którzy mają różny udział w jej sukcesach.

Dziękując za interesującą rozmowę, życzę młodej uniejowiance spełnienia wszystkich życiowych projektów. Niech zdolności i wytrwała praca przerodzą się w sukces, z którego wszyscy będziemy dumni.

Małgorzata Wojtasiak

Weronika Kujawa i jej trofea (fot. zb. rodzinne)



UNIEJOWIANKA WERONIKA KUJAWA I JEJ PASJE



Z trenerką Mają Ostrowską-Gralką



Mistrzostw Świata w Szczecinie 2022 rok
ze zdobytymi medalami



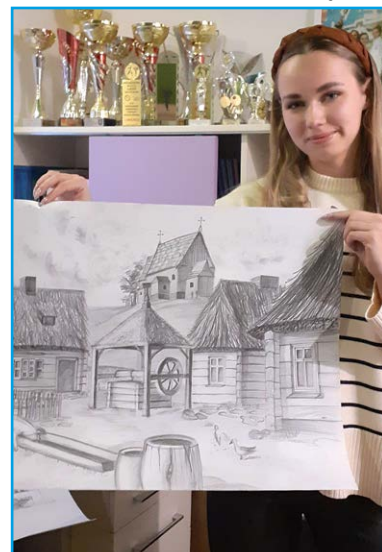
Wspólnie z trenerką zdjęcie drużynowe
z Pucharu Świata 2020 r. (w środku Weronika Kujawiak)



Trening nad rzeką Wartą w Uniejowie



Medale zdobyte na pucharze Świata
w Szczecinie 2020 roku



Praca z rysunku technicznego
przedstawiająca „Wieś polską”



Sędziowanie podczas Turnieju Małego Karateki
w Uniejowie 2022 r.



Szczyrk 2022 r.



Uczestnictwo w muzycznym projekcie
„Historie Zagubione” 2020 rok

Tak było - Tak jest



Ulica Kościelnica w Uniejowie – zima 1938 roku (arch. TPU – ze zb. Macieja Kwaszewskiego)



Ulica Kościelnica w Uniejowie – grudzień 2022 (fot. Andrzej Zwoliński)

Tak było - Tak jest Pokazujemy zmiany, jakie zaszły w Uniejowie i okolicach

Zachęcamy do nadsyłania zestawu zdjęć, przedstawiających to samo miejsce: jedna fotografia powinna być historyczna (odległa w czasie), a druga wykonana obecnie z tego samego miejsca. Za zgodą autora (nieodpłatnie) nadesłane fotografie będziemy publikować na stronach kwartalnika "W Uniejowie".

Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa